

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego” wraz z „Gościem Wieczornym” łącznie z odosłaniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto ckekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy ☛
1 strona i w teńście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 " " "
Nadesłane po teńście 30 " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
☛ zaś firmzagranicznych o 100 procent drożej ☛

„Piast” a rozwiązaniu sejmu

W czwartek przyjdym klubu zastanawiać się będzie nad tą sprawą
Nasz warszawski koresp. telefonuje:
W nadchodzący czwartek przyjdym klubu „Piasta” rozważać będzie wniosek jednego z oddziałów prowincjonalnych o szybkie rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów

Stan zdrowia p. de Panafieu jest zadawalający

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Stan zdrowia b. ambasadora p. de Panafieu, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi jest zadawalający. Ambasador jednak leczyć się będzie około 6 tygodni. Odłoży on naturalnie swój wyjazd, ale nowy ambasador p. de Laroche przyjedzie do Warszawy bez opóźnienia.

P. Bruins wysoki komisarz Ligi narodów przybył do Warszawy

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Wczoraj przybył do Warszawy wysoki komisarz ligi narodów p. Bruins, kontroler wykonania planu Dawesa w Niemczech. P. Bruins przybył do Polski dla zapoznania się z sytuacją gospodarczą.

Pos. Kozicki przybył już do Rzymu

RZYM, 1 marca. (PAT). Przybył tu poseł Kozicki, powitany na dworcu przez charge d'affaires Tomaszewskiego, personel poselstwa i konsulatu. Prywatnie powitał nowego posła ambasador Skrzyński.

Min. Zdziechowski w Krakowie

KRAKÓW, 1 marca. (PAT). Dziś o godzinie 6.15 rano przybył tu p. minister skarbu Zdziechowski w towarzystwie panów Czechowicza, Widomskiego i Michalskiego.

O godzinie 9 rano odbyło się uroczyste powitanie na dworcu kolejowym. W powitaniu wzięli udział między innymi: wojewoda krakowski p. Kowalikowski, prezes izby skarbowej Greger, komendant O. K. gen. Kuliński, komendant obozu warownego Augustyn, komisarz rządu Ostrowski.

Po krótkim przemówieniu, wygłoszonym przez p. komisarza rządu Ostrowskiego i po przedstawieniu p. ministrowi urzędników i naczelników wydziału województwa krakowskiego, p. minister udał się do gmachu województwa, gdzie zamieszkał.

Po krótkiej konferencji z prezesem izby skarbowej p. Gregerem p. minister zwiedził Wawel, oprowadzany przez rektora akademii sztuk pięknych p. Szyszko-Bohusza.

12 LOTERJA PANSTWOWA.

5-ta klasa — 20 dzień.

Większe wygrane.

25.000 zł. nr. 45439.

10.000 zł. nr. 61248.

5.000 zł. nr. 32574.

3.000 zł. n-ry: 25917 58238

2.000 zł. n-ry: 1230 3247 61769

1.000 zł. n-ry: 12213 17809 37926 54508

64442

600 zł. n-ry: 6313 30276 30653 39233

39358 51907 57303 57523 60583 62464

500 zł. n-ry: 8201 21439 22846 30983

33158 34155 38574 41262 42054 44809

44906 50461 58970 59682 59901.

Ratyfikacja umów locarneńskich spowodować musi wejście Polski do rady Ligi

Pos. Stroński żąda odrzucenia ustawy jako zbędnej i niecelowej

Wczorajsze obrady sejmowej komisji spraw zagranicznych

WARSZAWA, 1 marca. (Pat.) — Sejmowa komisja spraw zagranicznych obradowała wczoraj nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatu locarneńskiego. Sprawę referował pos. Niedziałkowski (P. P. S.) prosząc o uchwalenie ustawy bez zmian. Przyczem przedłożył obszerną rezolucję, stwierdzającą, iż sejm uważa za nieodłączną z ratyfikacją traktatów locarneńskich uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w radzie ligi narodów

Zabrał głos następnie pos. Dąbski (Str. chłopskie), który dowodził, że traktat arbitrażowy polsko-niemiecki nie zabezpiecza należycie granic polsko-niemieckich i że lepiej to czyni obowiązujący pakt ligi narodów którego jasne sformułowanie postarowienia traktat arbitrażowy z Niemcami raczej osłabia.

W tym samym mniej więcej duchu przemawiał poseł Rudziński (Wyzw). Posł. Stroński (Ch. N.) postawił wniosek, stwierdzający, że sejm stojąc całkowicie na gruncie traktatu wersalskiego i paktu ligi narodów oraz traktatu sojuszniczego z Francją, odrzuca ustawę o ratyfikacji traktatów locarneńskich jako zbędną.

Na wypadek, gdyby komisja wniosek powyższy odrzuciła, pos. Stroński przedkłada dwa wnioski: Pierwszy z nich uzależnia wejście w życie ustawy od uzyskania przez Polskę stałego miejsca w radzie ligi.

W drugim wniosku mówca domaga się stwierdzenia, że ustawa o ratyfikacji traktatów locarneńskich w niczem nie narusza ustawy o ratyfikacji traktatu wersalskiego, paktu ligi narodów oraz umowy sojuszniczej polsko - francuskiej.

Pos. Marjan Seyda (ZLN.) wniósł, aby rezolucję pos. Niedziałkowskiego zastąpić rezolucją, która w sposób stanowczy wyrazi przeświadczenie, że wszyscy, którzy szczerze współpracowali nad stworzeniem koncepcji Locarna i którzy szczerze są za utrwaleniem pokoju, uważają równocześnie

przyznanie Polsce i Niemcom stałego miejsca w radzie ligi za rzecz rozumiejącą się samą przez się.

Pos. Chaciński (Ch. dem.) podniósł, że uważa za rzecz niewłaściwą uniemożliwienie ministrowi Skrzyńskiemu przeprowadzenia jego polityki, polegającej na niezachwianej wierze w to, że stosunki międzynarodowe układają się obecnie według nowych zasad logiki i sprawiedliwości. Ukonowaniem tej polityki powinno być w konsekwencji wejście Polski do rady ligi narodów. Nie ukrywamy, że w razie uzyskania tego miejsca ponieśliśmy porażkę nie tylko p. Skrzyński, ale też i cały obóz, który bezwzględnie ufał, że zapanowała nowa era w stosunkach międzynarodowych. Nie przypuszczamy, aby p. Skrzyński w swem zaufaniu szedł tak daleko,

aby bez żadnych zobowiązań czy obietnic traktaty podpisywał.

Przemawiali następnie pos. Bator (Z. L. N.), Dębski (Piast) i Perl (P. P. S.), którzy oświadczyli się za ratyfikacją traktatów. W imieniu rządu podsekretarz stanu p. Morawski oświadczył się przeciwko wnioskowi pos. Strońskiego.

W zakończeniu dyskusji pos. Niedziałkowski polemizował z niektórymi mówcami, przyczem raz jeszcze stwierdził, że traktaty locarneńskie w niczem nie naruszają interesów Polski.

W wyniku obrad i po ukończeniu dyskusji wybrano podkomisję w składzie posłów: referent pos. Niedziałkowski, Stroński, Chaciński, Seyda i Dębski, która ma zająć się opracowaniem zgłoszonych rezolucji i wniosków. Podkomisja ma złożyć sprawozdanie plenum komisji na następnym posiedzeniu, które wyznaczono na jutro godz. 12 w poł.

Umowy locarneńskie na dzisiejszym posiedzeniu sejmu

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu znajduje się na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawa ratyfikacji traktatu locarneńskiego.

„Dajcie nam króla!”

woła Dubadecja z p. Strońskim na czele

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej stronnictw Chr. Nar. (dubadecja). Po referatach posłów Strońskiego, Dubanowicza, Dąbrowskiego i Dunina powzięto szereg uchwał, charakteryzujących dosadnie fizjonomję publiczną tego stronnictwa, które już zupełnie nie uważa za stosowne maskować, jak to czyniła dotychczas, swoich tęsknot... monarchistycznych.

Istotnie dubadecja nie tylko domaga się, podobnie jak endecja, zmiany prawa wyborczego nie tylko żąda zapewnienia senatowi równorzędnego stanowiska z sejmem oraz wzmocnienia władzy wykonawczej przez przyznanie głowie państwa veto ustawodawczego i prawa rozwiązywania sejmu, lecz w ostatniej rezolucji oświadcza:

„... w państwie o takim składzie ludności jak Polska i takim położeniu geograficznym, widnieje potrzeba i istnieje możliwość, w miarę jak wzmożą się rzeczywiste warunki i ujawniające się usposobienie społeczeństwa w tym kierunku, przwrócenia, jako czynnika trwałego i niezależnionego od tarć politycznych dziedzicznej władzy króla w nawiązaniu do wskazań konstytucji 3-go maja. W rozwoju nową, twórczym i legalnym tej myśli będzie stronnictwo czynnie współdziałało”.

W uzasadnieniu uchwał m. in. czytamy, że — „polityce naszej na kresach i wobec obywateli niemieckiej narodowości brak myśli twórczej i szerszego zakroju i że głównym celem musi być zespolenie

nie wszystkich części kraju i odłamów ludności”.

Dla osiągnięcia tego celu konieczny jest, zdaniem dubadecji, „Król”!

Wtedy będzie odrazu i myśl twórcza i „szerszy zakrój”. Nie trudno się domyślić, w jakim kierunku.

Wtedy też odrazu znajdzie się rada i na skład ludności i na położenie geograficzne.

W królu jedynie zbawienie, wzdychają kandydaci do godności dworskich.

„Nowy Kurjer Polski” skorzystał z tej okazji, aby zwrócić się do posła Stefana Dąbrowskiego, jak monarchiści polacy wyobrażają sobie monarchię w Polsce. W odpowiedzi poseł oświadczył:

— Nie chcemy dawnego ustroju, nie chcemy dawnej, przedwojennej monarchii. Zdaemy sobie bowiem sprawę z jej wad, choć całkowicie doceniamy jej zalety. Te właśnie chcemy wykorzystywać w naszych zamierzeniach. I dlatego pragniemy monarchji w nowoczesnym tego słowa znaczeniu: chcemy monarchy konstytucyjnej.

— Panowie byli entuzjastami faszystwu.

— Można być entuzjastą faszystwu — przerywa nam p. Dąbrowski, ale faszystwu włoskiego. Wydaje mi się, że do faszystwu brak nam jednej tylko rzeczy: włoskiego temperamentu.

— Więc tylko monarchja.

— Tak. Albowiem monarchja jest bliższa duchowi polskiemu. W szerokich rze-

szach ludu polskiego drzemie myśl o królu. Król to jedyna odpowiedź na pytanie, czego Polsce potrzeba. Trzeba Rzeczypospolitej zmiany ustroju, trzeba króla.

Ze swej strony „Nowy Kurjer Polski” stwierdza, że opinja jego, wyrażona z okazji styczniowego zjazdu monarchistów w Poznaniu nie straciła nic na aktualności: „Na razie les faits et gestes tego obozu kwalifikują się do innej rubryki: do kącika humorystycznego”.

Monarchiści pozdrawiają się

Humorystyczne pogłoski w śmie
Nasz warszawski koresp. telefonuje:
W kuluarach sejmowych krążyła wczoraj wesoła pogłoska, że poseł Cwiakowski z Częstochowy, który niedawno założył grupę ludowo-monarchistyczną, przesłał gratulacje do stronnictwa chrześcijańsko-narodowego z powodu jego niedzielnych uchwał

Zgon ks Ferdynanda Radziwiła

Długoletniego prezesa koła polskiego w Berlinie
Nasz warsz. koresp. telefonuje:
Wczoraj zmarł w Rzymie długoletni prezes koła polskiego w Berlinie i pierwszy marszałek sejmu ustawodawczego w Warszawie ks. Ferdynand Radziwiłł.

Pan Chamberlain się zgadza, ale...

Jak było do przewidzenia, rząd angielski nie występuje osobiście i bezpośrednio przeciw udziałowi Polski w radzie ligi narodów: wystarczy mu to, że przeciw udziałowi naszemu protestują inni. Że ci „inni” przedstawiają właśnie punkt widzenia ściśle angielski, lub poprosty działają pod wpływem lub inspiracją Londynu, a w każdym razie w doskonałej z nim zgodzie, to już stanowi tajemnicę tego kunsztu dyplomatycznego, który ze stolicy angielskiej uczynił jedną ze stolic świata.

Pan Austen Chamberlain jest w tem szczęśliwym położeniu, że może najoficjalniej w świecie proklamować swą dążność do utrzymania najserdeczniejszej zdy i harmonii z rządem francuskim. I gdyby tylko od niego zależało, Polska miałaby już dziś stałe krzesło w radzie ligi. Ale...

Ale krzesło to stało się kamieniem obrazu dla dominjów angielskich, nie mówiąc już o pobliskiej Szwecji i dalekiej Japonii.

W rzeczy samej, S. Amery, sekretarz stanu dla dominjów, powiadomił swych kolegów angielskich, że Afryka Południowa, Kanada i Australia za nic w świecie nie życzą sobie, aby w chwili obecnej jakiegokolwiek inne państwo, poza Niemcami, otrzymało stałe miejsce w radzie instytucji genewskiej.

— My, dominja zamorskie — tak brzmi ich decyzja — zgadzamy się brać udział w lidze narodów pod tym jedynie warunkiem, że liga ta będzie naprawdę służyć pokojowi. A więc nie może ona mieć charakteru antyniemieckiego, mniej lub więcej zamaskowanego; musi, natomiast, być instytucją, w której wszystkie wielkie mocarstwa byłyby na równych prawach reprezentowane. Gdyby warunków naszymu nie stało się żadość, uprzedzamy, że pozostalibyśmy poza obrębem ligi; Anglja zaś, gdyby w niej pozostała, nie mogłaby nadal na nas liczyć.

Oto ostrzeżenie, brzmiące jak ultimatum!

Warto zastanowić się, jak olbrzymiej ewolucji przez ostatnie dziesięciolecie uległa wewnętrzna konstytucja imperjum wielkobrytyjskiego! Jeszcze 10 lub 20 lat temu podobny powyższemu głos któregoś z obszarów kolonialnych byłby poczytany w Londynie za głos zuchwalstwa. Wzajemian za pomoc, jaką dominja ofiarowała swej macierzy podczas wojny, wyniosły one z placu boju tak dalece wzmoczoną i rozwiniętą autonomię, że dziś na równym niemal stopniu niezależności znalazły się ze swą metropolją. Imperjum wielkobrytyjskie, to już nie jedno państwo z kolonjami, ale szereg państw prawie równorzędnych; rzekibys: liga narodów anglosaskich. Ta liga, stanowiąc w tonie ligi narodów związek ściślejszy o zespole interesów osobnych, przeważnie interesom Europy obcych, dąży do supremacji i do zamienienia instytucji genewskiej w narzędzie imperjalizmu anglosaskiego.

Istotnie: w imię jakich zasad, haseł lub widoków dominja angielskie usiłują swój zaoceanowy punkt widzenia narzucić Europie? W imię jakiej zasady Afryka Południowa poczuwa się do głosu i decyzji w sprawach Polski, Węgier lub Czechosłowacji, których nie zna i których źródłowo znać nie może? W imię czego Kanada lub Australia upierają się przy zachowaniu dotychczasowej konstytucji ligi narodów, konstytucji, która nie może w żaden sposób uchodzić za twór ostateczny i jest dopiero raczej zarysem dzieła, niż dziełem wykończonym?

Ze stanowiska najzupełniej ludzkiej i zrozumiałej logiki, zastrzeżenie ligi narodów jako wyłącznej domeny wielkich mocarstw prowadzić musi niechybnie do nadania instytucji tej charakteru narzędzia represji ze strony państw wielkich wobec państw średnich i mniejszych. W czymż intencje te leży to zwichniecie i zwyrodnienie ligi narodów?

Czy obywatelom miast i miasteczek, położonych nad brzegami oceanu Indyjskiego lub Spokojnego, zależeć może naprawdę na tem, aby Polska, której nie znają i której zapewne nienawidzić nie mają powodu, nie miała stałego delegata w radzie ligi narodów? Czy naprawdę sądzą, że obecność delegata tego sprzeciwia się widokom trwałego pokój? Czy nie mają wątpliwości co do tego, że w dziedzinie sprawiedliwości międzynarodowej ostatnie słowo należy do wielkich pancerników i najcięższej artylerji?

Trudno to przypuścić. I dlatego rzeczą o wiele jest prawdopodobniejszą, że głos, na który powołuje się minister angielski, jest tylko echem opinji, która wyszła z londyńskiego Foreign Office i odbiła się o wybrzeża dalekich oceanów, aby wrócić ze wzmoczoną siłą na arenę dyplomacji europejskiej, jako „punkt widzenia” dominjów angielskich.

Nasza ubożuchna dyplomacja polska, która nie wykształcała w swem gronie dotychczas ani jednej głowy, która uczy się dopiero nosić jako-tako kołnierzyk, krawat i cylinder, powinnaby nareszcie przyswoić sobie tę jedną chociaż myśl: kto ma dzisiaj na arenie międzynarodowej przeciwko sobie Anglję, ten ma zamknięte przed sobą dwie trzecie horyzontu świata.

J. Przemyski.

Turcja nie jest krainą z tysiąca i jednej nocy

Nowy rząd przerobił ją na europejską modłę Zniknęły tam nawet osławione haremy

Podróżnik europejski starający się bliżej poznać stosunki polityczne, socjalne i kulturalne, zwiedzonego kraju, doznał podczas swego pierwszego pobytu w Turcji, a zwłaszcza w głównych jej miastach Konstantynopolu i Angorze, wielkiego rozczarowania. Z najrozmaitszych źródeł czerpał europejski swe wiadomości o Turcji, którą przedstawiono mu zawsze, jako państwo nawskroś teokratyczne; wiedział on w Turcji, jedynie tyle, że znajduje się na rozgraniczu Europy z Azją, że jest ona jakoby etapem przejściowym od cywilizowanej i organizowanej kultury zachodniej do martwej, nieruchomej kultury orientalnej. Stosunki tureckie porównywano do tychczas najwyżej z przedwojenną carską Rosją, gdzie absolutny car podobnie jak sułtan turecki uważany był za panującego z Bożej łaski. Konstantynopol przedwojenny był zbiorem egzotycznym najrozmaitszych starożytności ideowych i artystycznych. Europejskie dokumenta literackie opisywały co prawda w żywych i pstrych kolorach życie miasta „z tysiąca i jednej nocy”, ale rzadko kiedy znalazł w nich można było jakiegokolwiek ściślejsze szczegóły, nie mówiąc już o analizie tureckich stosunków socjalnych i politycznych.

Konstantynopol dzisiejszy, a z nim i cała Turcja wygląda zupełnie inaczej. Sułtan został zdetronizowany, ogłoszono republikę a do władzy dostały się młode i najmłodsze siły narodu, wychowane w kulturze zachodniej, rozentuzjarmowane hasłami demokratycznymi i zdecydowane wszelkimi siłami walczyć ze starą wstępną tradycją. I życie handlowe tych miast półorientalnych wielce się zmieniło; nie widzimy już na każdym kroku anglików i niemców, gdyż Turcy sami starają się skoncentrować cały handel w swych rękach. Polityka republiki tureckiej stoi całkowicie pod znakiem demokracji nowoczesnej. Najważniejszym zadaniem obecnego rządu tureckiego jest przeprowadzenie radykalnej reformy w życiu towarzyskim, które stanowczo nie godzi się z postępnym i demokratycznym światem. Przedewszystkiem o stworzenie nowych podstaw życia małżeńskiego, o ustalenie stosunku między żoną a mężem pod względem majątkowym i t. d.

Rząd obecny stara się wszelkimi siłami wprowadzić do Turcji najnowsze udoskonalenia techniczne. Nowa Turcja, zwana Dżumhuriyet (republika), posiada obec-

nie zaledwie 350 km. linii kolejowej; rząd postanowił w najbliższej przyszłości wybudować dalsze 1.000 km. Również i swym wyglądem zewnętrznym przypomina już poniekąd Konstantynopol i Angora nowoczesne miasta europejskie. Rząd dąży do usunięcia analfabetyzmu, przyczem posługuje się zupełnie nowym i nowoczesnym ustawodawstwem szkolnym i kulturalnym. Pod tym względem stała się Turcja poniekąd naśladowcą rosyjskiego komisarza oświaty Łunaczarskiego, gdyż odnośna ustawa turecka wzorowana była na projekcie rosyjskim. Na uwagę zasługuje również daleko idąca reforma rolna, która stara się jak największej ilości mieszkańców - rolników przydzielić ziemię, uwzględniając przy tem racjonalne prowadzenie gospodarstwa. Jeśli Turcja w dalszym ciągu tak pilnie pracować będzie nad swą modernizacją, nie ulega żadnej wątpliwości, że w ciągu kilka lat powstanie nowa Turcja z prawdziwie europejską kulturą. Zdaje się, że naród turecki zdoła sprostać temu zadaniu, że pokona on starą zaśniedziałą tradycję, że usunie przestarzałe dogmaty religijne, hamujące rozwój życia, kultury i demokracji.

Nowy taniec idzie do nas z Paryża

„Charleston” wychodzi ze swych murzyńskich drgawek i „cywilizuje się” w nadsekwanskich salonach „Tłusty wtorek” był tego roku w Paryżu bardzo chudy

Paryż, w lutym. Oficjalny, „kalendarzowy” paryski karnawał dobiegł już podobno końca. Należałoby go do czasu, aby go zapisać w kalendarzu. Z niezliczonych sal dancinów i z prywatnych pałacyków podawnemu dolały szybko, nerwowe, spazmatyczne taktury charlestona. Charleston przechodzi swą pierwszą barbarzyńską gorączkę, podobnie jak przechodziły ją niegdyś shimmy i foxtrott, zanim, oswoiwszy się i przystosowawszy do chłodnego klimatu Europy, nie złagodniały, przycichły, nie zeuropeizowały się. Charleston, który z forsowanymi w obecnym sezonie tańców jeden rokuje nadzieje dłuższego żywota, przechodzi jeszcze fazę pierwszych swych nawpól murzyńskich drgawek, które posiadają paryskich salonów stopniowo „cywilizują” i oszlifowują w płynnych i spokojniejszych kadencjach. Idąc po tej linii dalej, charleston roku przyszłego niewiele będzie już przypominał charlestona tegorocznego, podobnie jak shimmy dzisiejsze niewiele zachowało już cech wspólnych

ze swym murzyńskim prototypem. Karnawał paryski z okresu oficjalnego przeszedł z początkiem bieżącego tygodnia w swój okres półoficjalny, okres wielkich balów prywatnych, w karnawał sfer uprzywilejowanych. Dla nieuprzywilejowanych miłośników tańca pozostały dancinogi. To też pożegnanie było huczne i serdeczne. Tradycyjny „tłusty wtorek” (mardi gras) równający się mniej więcej naszym „ostatkom”, obchodził Paryż tegoroczny uroczysto i solidarnie. Dzienniki paryskie, co prawda, przypominając z tej okazji „tłuste wtorki” ostatnich lat przedwojennych i porównując je z tegorocznym, skonstatowały jednogłośnie spadek tempa i zanik wesołości dzisiejszego Paryża, który podobno (jesli wierzyć dziennikom) w porównaniu z czasami przedwojennymi niezmiernie osłabł i posmutniał. Przypuszczam jednak, że przypisać to należy chronicznemu gloryfikowaniu „dawnych dobrych czasów”, uprawianemu z zamiłowaniem przez starszych panów wszystkich narodowości i że brąc

tych skarg poważnie nie należy. „Mardi gras” jest jednocześnie tradycyjnym świętem midinetek i obchodzony bywa z tego powodu podwójnie hucznie. Już od samego rana ulice flematyczne, nie dziwiącego się niczemu Paryża zaroiły się od tłumów niecodziennych i niecodziennych postaci: smętnolichych pierotów, pstrych polisyznelów, wyfraczonych markizów, białych markiz i wszelkiego rodzaju stworów obojga płci nie poddających się historycznej klasyfikacji, które grupami lub w pojedynkę przeciągały ulicami we wszystkich kierunkach z niezupełnie treściwo powiązaną piosenką w ustach:

„Mardi gras, mardi gras.

Ne t'en va pas

Nous allons manger des crepes...”

Spotkać można je było wszędzie: na ulicy, w „metrze”, w tramwaju, w kawiarni odbijające dziwnie na tle codziennych szarych przechodniów i mimo to zwracając na siebie jedynie uwagę codziornym rdzenny bowiemi paryżanin uważa za swój moralno-kulturalny obowiązek niczemu się nie dziwić i nie poświęcać zbyt natrętnej uwagi swemu bliźniemu w tem nadzwyczajnie i najbardziej wyrozumiałym, ale jednocześnie może i najubożniejszym ze wszystkich miast.

Pod wieczór ukostumowane tłumy zdążające z jednego balu na drugi zalały sobą wielkie bulwary, formując się w samorzutne pochody, przecinając miasto na dachach natłoczonych aut i ginąc w wszechpojemnych wnętrzech wielkich publicznych sal balowych. Paryż dnia powszedniego, Paryż mający nazastrz rano stanać do codziennej pracy z żalem i humorem żegnał swój zimowy karnawał.

Baczność, Konsumenci!

Firmy zakładów gastronomicznych w Łodzi, a mianowicie: „Grand Hotel”, „Versaille”, „Metropol” Gedulda, Wiśniewskiego, „Biały Bar”, „Rogów” i „Manteufel” nie dopisują do rachunków 10%.

Pozostałe firmy trwają w uporze i zaangażowały do pracy nie zawodowców, lecz ludzi nietylko z czarną przeszłością, ale innych „fachów”. Przeto ostrzegamy Konsumentów, by nie pozwalali doliczać sobie 10% do rachunków.

Z poważaniem

Oddział Kucharzy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce.

„Słynny” rozwojowiec Jaxa Chamiec aresztowany

Jak nas informują w Rypinie, wojew. warszawskiego aresztowany został znany publicysta rozwojowy i prelegent warszawski Józef Jaxa-Chamiec. P. Jaxa-Chamiec poszukiwany był przez sąd okręgowy w Suwałkach, jako oskarżony z 532 art. k. k. (obraza władzy).

Według informacji władze sądowe wyznaczyły Chamcowi 500 zł. kaucji, lecz wobec niezłożenia żądanej sumy został osadzony w więzieniu.

Prezes sądu włamywaczem Sam się okradał by zdobyć premję ubezpieczeniową

BERLIN, 1 marca. (PAT). W sobotę aresztowano prezesa sądu okręgowego Jürgensa pod zarzutem dokonania w swoim własnym mieszkaniu włamań, w celu uzyskania ubezpieczenia. Wynik śledztwa trzymany jest w tajemnicy. Sprawa przybierać zaczyna charakter skandalu z tego względu, że „Die Welt am Abend” wykryło w przeszłości Jürgensa szereg nadużyć.

Podczas wojny był on kierownikiem biura wywiadowczego, gdzie dokonał licznych nadużyć.

W roku 1918 oskarżono go o popełnienie w 60 wypadkach nadużyć władzy, które doprowadziły do aresztowania Jürgensa.

Amnestia ogólna uwolniła go od odpowiedzialności. Pomimo takiej przeszłości otrzymał on stanowisko sędziego.

Zamachów dynamitowych w Chicago

dokonywali cudzoziemcy przy
współudziale policji

LONDYN, 1 marca. „Daily Mail” donosi, że Daves złożył w senacie amerykańskim sensacyjne oświadczenie, które stwierdza iż stowarzyszenie cudzoziemców w Chicago dokonało w ciągu ostatnich lat przeszło sto zamachów dynamitowych.

W zamachach tych brali udział wyżsi funkcjonariusze policji chicagowskiej.

Żywy fajerwerk

4-letni chłopczyk spalony na
dziecinie przedstawieniu

Z Kalisza donoszą nam:
Straszny wypadek zdarzył się w jednej ze szkółek teatralnych

Podczas dzieciennego przedstawienia 4-letni Staś Bauman przebrany w papierowy kostium pazika puszczał fajerwerki. Nagle od iskry zapalił się kostium, a potem ubranko na dziecku.

Na sali powstał popiół — nikt nie pośpieszył z ratunkiem, gdyż matka Baumana zemdlala.

Gdy wreszcie ugaszono ogień, biedne maleństwo już dogorywało.

Kto chciał porwać uroczą aktorkę? Zagadkowa przygoda p. Marji Malickiej

Z Warszawy donoszą nam:
Uroczą heroina naszego dramatu panna Marja Malicka miała wczoraj niezwykłą przygodę. Przygodę zaczęła się właściwie onegdaj, ale wczoraj rozegrał się jej epilog ze współudziałem policji, kolegów, koleżanek, palpacji serca u pań, naturalnych zblednięć obu policzków u panów — słowem — grana przez pannę Malicką sztuka w teatrze Małym, miała przybudówek w stylu filmowym.

A rzecz się tak miała:
Panna Malicka, niesyta sukcesów warszawskich zdobywa nowy ich cykl w Łodzi i do Warszawy „wpada” tylko do odegrania ról dawniejszych. W tym też celu przyjechała onegdaj do Warszawy. Ku wielkiemu jej zdumieniu doręczył jej stróż domu zagadkowy list przestrzegający przed „zamachem” i t. p. okropnościami, a radzący na wczorajszą popołudniówkę udać się autem, które będzie na nią czekało przed bramą.

Istotnie wczoraj przed trzecią popołudniu czekało przed domem auto, lecz panna Malicka nie zaufała mu, biorąc dorózkę. Auto puste konwojowało ją aż pod teatr.

Na tem kończy się akt pierwszy awantury, drugi zaczyna się po pierwszym akcie sztuki w teatrze, gdy do garderoby panny M. wprowadzono młodzieńca zającego poufnej rozmowy.

Przed rozstrzygającą batalją o rozszerzenie rady Ligi Narodów

DONIOSŁE ZNACZENIE WIZYTY NINCZICA W RZYMIE I PARYŻU.

PARYŻ, 1 marca (Pat). — Nawiązując do jutrzejszego przyjazdu do Paryża ministra Ninczicza, „Le Journal” pisze: Wizyta jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, złożona w okresie między spotkaniem jego z Mussolinim a sesją ligi narodów, związana jest z zasadniczym zagadnieniem doby obecnej, a mianowicie z zagadnieniem następstw, jakie powoduje wejście Niemiec do ligi narodów.

Przypomniawszy o energicznym poparciu Włoch kandydatury polskiej do stałego miejsca w radzie, „Journal” zaznacza: Jeżeli Jugosławia pragnie istotnie zacieśnić swe stosunki z Włochami, to przyjazd Ninczicza do Paryża stanowi dowód, iż pragnie on, aby to dążenie Jugosławii realizowane było w całkowitem porozumieniu z Francją.

„Petit Journal” pisze: „Wizyta Ninczicza w Paryżu posiada szczególne znaczenie ze względu na wysunięte obecnie zagadnienie ewentualnego przyznania stałego miejsca w radzie ligi narodów Polsce. zaprzyjaźnionej z małą ententą oraz z powodu dążenia Włoch i Jugosławii do stworzenia wspólnego frontu przeciwdziałalności faszystów w Budapeszcie lub Mo-nachjum.

HISZPANJA GROZI.

MADRYT, 1 marca. (PAT). W czasie manifestacji urządzonej przez hiszpańskie stowarzyszenie przyjaciół ligi narodów oświadczył hr. Romanones, że jeżeli Hiszpania nie uzyska stałego miejsca w radzie ligi narodów, to będzie zmuszona zastanowić się, czy poczucie godności narodowej pozwoliłoby jej na dalsze pozostawanie w radzie ligi.

W podobnym duchu wypowiedział się również były minister spraw zagranicznych i były ambasador Peres Caballero.

CHINY TEŻ DOMAGAJĄ SIĘ STAŁEGO MIEJSCA.

LONDYN, 1 marca. (PAT). Pisma donoszą, że delegat chiński do ligi minister pełnomocny Chin w Londynie, Czao-Hsin-Su, w sobotę ubiegłą oświadczył, że do Genewy udaje się z nakreślona linją postępowania.

Minister zaznaczył, że jeśli sprawa ograniczy się do przyznania stałego miejsca Niemcom, to Chiny nie będą czuły harmonii genewskiej.

W razie jednak wysunięcia dalszych projektów rozszerzenia rady, Chiny domagać się będą stałego miejsca.

RZĄD JAPONSKI JESZCZE NIE ZDECYDOWAŁ SIĘ.

LONDYN, 1 marca. (AW). Z Tokio donoszą, iż rząd japoński raz jeszcze ofi-

cialnie i w bardzo zdecydowany, stanowczy sposób sprostował wszystkie wersje, rozsiewane przez prasę europejską, na temat sprzeciwu Japonii w kierunku rozszerzenia rady ligi.

Rząd japoński stwierdził ponownie, iż sprawa ta nie została jeszcze w parlamencie omówiona, oraz nadmieniał, że kwestja ta podniesiona zostanie w czasie najbliższym, jednakże oczekiwać należy ze strony nie sprzeciwu, a raczej zgody na rozszerzenie rady.

ANGLICY WYJEŻDZAJĄ DO GENEWY 6-go MARCA.

LONDYN, 1 marca. (PAT). Sir Austen Chamberlain i Robert Cecil wyjeżdżają do Genewy w sobotę dnia 6 marca. Spodziewają się, że również i inni główni delegaci przybędą do Genewy w niedzielę, co umożliwiłoby odbycie wstępnych rozmów o charakterze nieoficjalnym.

NAJAZD DZIENNIKARZY NA GENEWE

GENEWA, 1 marca. Sekretariat generalny ligi narodów otrzymał już przeszło 500 zgłoszeń od przedstawicieli prasy, pragnących otrzymać wstęp na najbliższe posiedzenie rady ligi. Najwięcej, bo około 200 korespondentów zgłosiły dzienniki niemieckie.

Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu i liczba ich dojdzie do tysiąca. Wobec tego tylko część zgłoszeń będzie uwzględniona.

Ordynat Bisping skazany na 4 lata więzienia za zabójstwo w stanie afektu i stalszowanie weksli Bisping został aresztowany i osadzony w więzieniu

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

W dniu wczorajszym po trzytygodniowych obradach

zapadł wyrok w procesie ordyn. Bispinga. O godzinie 12-iej w południe przewodniczący odczytał 14 pytań zredagowanych przez sąd, a na godzinę 3 po poł. wyznaczono ogłoszenie wyroku.

Sala sądowa już o godz. 2 po południu była przepełniona publicznością.

Policja z trudnością utrzymywała porządek.

Około godz. 4-iej przybył na salę oskarżony Bisping, później obrońcy, ale na ogłoszenie wyroku czekali aż do godziny 7.30 wieczorem

Przewodniczący odczytuje sentencję wyroku który brzmi jak następuje:

„Ordynat Jan Kamil Antoni Bisping ska-

zany zostaje za zabójstwo w afektie i stalszowanie weksli na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw”.

Z zarzutu

usiłowania otrucia ks. Druckiego - Lubckiego strychniną został uniewinniony. Na zasadzie amnestji kara została zmniejszona do dwóch lat i 8 miesięcy.

Prokurator Kamiński wnosi o zniesienie środka zapobiegawczego i zastosowanie bezwzględnej aresztu.

Obrona domaga się, aby wpłacone przed trzynastu laty 100 tys. rubli uznac za dostateczne zabezpieczenie.

Sąd postanowił zażądać od skazanego kaucji 10 tysięcy złotych.

Bisping oświadcza: „w tej chwili nie mam tych pieniędzy. Sądę jednak, że moje dotychczasowe zachowanie się jest dostateczną gwarancją.

Przewodniczący oświadcza, że decyzja sądu już zapadła i Bisping aż do czasu złożenia kaucji

zostaje aresztowany.

Sąd opuszcza salę a dokoła Bispinga zbierają się krewni i znajomi, którzy zbierają sumę po rzekną na kaucję. Do czasu zebrania całej sumy, co jeszcze wczoraj nie nastąpiło, Bisping znajdował się w gmachu sądu pod eskortą policji.

Aresztowanie skazanego Bispinga

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że z powodu niezłożenia przez Bispinga żądanych 10 tysięcy złotych kaucji został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

Czy koło żydowskie ogłosi tekst ugody polsko-żydowskiej?

Sprawa ta rozstrzygnie się na dzisiejszem posiedzeniu koła

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Ogłoszony przed kilku dniami wywiad z min. St. Grabskim dotychczas jest jeszcze przedmiotem gorącej dyskusji w kole żydowskim i prasie żydowskiej.

W wyniku tego wywiadu na dzisiejszem posiedzeniu koła żydowskiego zgłoszony będzie wniosek domagający się ogłoszenia pełnego tekstu ugody polsko-żydowskiej,

aby w ten sposób udowodnić, że oświadczenie p. St. Grabskiego co do „numerus clausus”

nie jest zgodne z prawdą.

Wniosek ten zapewne upadnie,

ponieważ koło żydowskie w swoim czasie zobowiązało się, że nie ogłosi tekstu.

40 tys. dolarów wygrał Nr. 341248

Wczoraj o godz. 11 rano w przeprowadzonej publicznością wielkiej sali konferencyjnej w ministerjum skarbu rozpoczęło się pierwsze ciągnięcie drugiej serii 5-proc. pożyczki dolarowej.

Sensację dnia wywołało wyciągnięcie z koła szczęścia wygranej 40 tys. dolarów.

Główna wygrana padła na numer 341.248, który jak się okazuje został sprzedany.

Dalsze wygrane padły na następujące numery:

8.000 dolarów — nr. 582277.
po 3.000 dolarów — n-ry: 227955, 592410, 253279.
po 1.000 dolarów — n-ry: 631523, 479745, 557583, 514756, 303587.
po 500 dolarów — n-ry: 064530, 369495, 161716, 158648, 068332, 054713, 747966, 642617, 974044, 551747.

Gen. Szeptycki obraził się na Piłsudskiego i zwrócił się do min. Zeligowskiego z żądaniem udzielenia mu satysfakcji

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Dowiadujemy się, że b. minister spraw wojskowych, gen. Szeptycki zwrócił się podobno do obecnego ministra spraw woj-

skowych gen. Żeligowskiego z żądaniem udzielenia mu satysfakcji za ostatnie wywiady marsz. Piłsudskiego.

Czarna lista nieuczciwych kupców zagranicznych

Wprowadzona została w Bradford.

Czarna lista firm cudzoziemskich i kolonialnych została wprowadzona przez Izbę handlową w Bradford naskutek uchwały, powziętej w tym względzie w grudniu r. ub.

W tym celu prowadzone będą dwie specjalne listy firm lub towarzystw cudzoziemskich i kolonialnych, w stosunku do których udowodnione zostały zarzuty co do nieuczciwych praktyk. Listy te dla uproszczenia nosić będą miano: lista wykroczeń i czarna lista. Lista wykroczeń będzie dostępną jedynie dla urzędników i członków izby, czarna lista zaś będzie podawana do publicznej wiadomości.

Zarzuty przeciw firmom lub towarzystwom cudzoziemskim i kolonialnym co do nieuczciwego ich postępowania będą brane pod uwagę jedynie w stosunku do umów, zawartych dnia 1-go lipca 1925 r., lub później.

Każde zażalenie, wniesione przez członka Izby, rozpatrywane będzie przez komitet, wyłoniony przez izbę w celu rozważania spraw, wchodzących w zakres niniejszej procedury. Po udowodnieniu wykroczenia w sposób, niepozostawiający wątpliwości.

a) sekretarz Izby komunikuje się natychmiast z odnośną firmą lub towarzystwem i, wyszczególniając zarzuty przeciwko niej podniesione, żąda bądź to uregulowania pretensji, bądź to wyjaśnienia, lub też wyrażenia zgody Izby handlowej;

b) w razie nieotrzymania zadowalającej odpowiedzi — nazwa odnośnej firmy lub towarzystwa wniesiona zostanie do listy wykroczeń wraz z takimi szczegółami dotyczącymi wykroczenia, jakie komitet uważać będzie za właściwe, o czym firma odnośna zostanie powiadomiona;

c) komitet jest upowazniony do wniesienia według swego uznania do jednej z powyższych list, nazwiska któregośkolwiek ze współników lub dyrektorów firmy lub towarzystwa, które dopuściło się wykroczenia.

Skoro nazwa firmy lub towarzystwa zanotowana została dwa razy na liście wykroczeń w drodze powyżej przewidzianej, i o ile otrzymane zostaną jeszcze dwa oddzielne zażalenia ze strony dwóch różnych firm, należących do Izby, nazwa oskarżonej firmy lub towarzystwa wniesiona zostanie „ipso facto” na czarną listę.

Wykreślenie z czarnej listy nastąpić może jedynie na skutek zaspokojenia odnośnych pretensji w drodze, która spotyka się z zupełną aprobatą komitetu.

POKOJU

umeblowanego z niekrepującym wejściem w centrum miasta, **poszukuje** student Un. Warsz. Oferty do „Głosu Polskiego”, ul. Piotrkowska 106, sub „J. K.”. 1063-2

JAN EGGE.

Nieznana gwiazda

Sensacja była niesłychana. Interesująca wiadomość obiegła sąsiedztwo, ogarniając wreszcie i całą, cichą zwykle, ulicę przedmieścia.

Ośrodkiem niezwykłego tego zainteresowania była wdowa po radcy kancelaryjnym, pani Lehman. Właściwie nie tyle ona sama, co jej mieszkanie, które przyniosło jej takie szczęście! I co za szczęście!

Niedawno pani Lehman odnajęła komnatę całe swe mieszkanie, nie mogąc ze szczupłej swej pensyjki wdowiej płacić za cztery pokoje czynszu, który powoli doszedł już do wysokości niemal przedwojennej. Zostawiono jej jeden mały pokójek od podwórza, gdzie żyła sobie jak u pana Boga za piecem, obsługiwana przez służbę swej lokatorki, miała do dyspozycji jej auto, dostawała prezenty i bilety do teatru — jednym słowem pani Lehman wygrała wielki los!

Meble jej oddano na skład, a potem wprowadziła się nowa lokatorka. Był to poprostu tryumfalny wjazd księżniczki z bajki. Ludzie stali pod bramą, z podziwu otwierając szeroko oczy i usta. Monteż przywieźli urządzenie kąpielowe, całe z niklu i porcelany, trzech tapicerów urządziło mieszkanie, ściany wybito jedwabną taletą, a robotnicy wynosili z wozu meblowego całe muzea przepięknych i kosztownych drobiazgów, góry poduszek jedwabnych, wspaniałe lampy, lustra i żyrandole.

A meble! Mój ty Boże! Turecką pałar-

Tajemnica taksówki Nr. 419

Samochód czeka na włamywaczy, rozbijających skład

Kto okradł firmę Monica? — Nie wyświetliła nawet tego wczorajsza rozprawa

24-letni p. Rajmund Karpiński, z zawodu szofer, znalazł się w październiku, roku ubiegłego bez zajęcia. Posiadając jednak rozległe znajomości w sferze kierowców samochodowych, wystarał się u nich o podręczną pracę. W zakres czynności kierowcy wchodzi utrzymywanie zewnętrznego wyglądu samochodu w stanie należywym; tę właśnie pracę poruczali kierowcy p. Karpińskiemu.

Pewnego dnia znalazł się p. Karpiński ze znajomym szoferem na dworcu Łódź-Kaliska.

Po chwili podszedł do nich pewien mężczyzna i polecił zawieźć się na ulicę Zawiszy. Wsiadł i pojechali.

W czasie jazdy między p. Karpińskim i pasażerem zawiązała się żywa rozmowa. Pod koniec jazdy byli ze sobą już w tak zażyłych stosunkach, że nieznajomy poprosił obu szoferów na „jednego” do restauracji. Wreszcie rozmowa zaczęła przybierać coraz to bardziej intymny charakter a nieznajomy, który nazwiska swego wciąż nie wyjawiał, zaproponował p. Karpińskiemu przewiezienie skradzionego towaru za sowitem wynagrodzeniem.

P. Karpiński zgodził się na ofertę i po-

stanowiono, że nieznajomy powiadomi go o terminie, w którym towar wspomniany ma być przewieziony.

Po dojeździe do porozumienia pożegnano się.

Ponieważ Karpiński samodzielnie samochodu nie prowadził, więc zadanie jego polegało na tem, by znaleźć szofera, któryby się podjął tego ryzykownego przedsięwzięcia. W tym celu porozumiał się Karpiński z p. Franciszkiem Szymczakiem, szoferem, i stanęło na tem, że Szymczak podejmie się kradziony towar przetransportować.

Po upływie pewnego czasu Karpiński zawiadomił Szymczaka, że ukartowana wyprawa będzie uskuteczniła dnia 16 listopada.

W umówionym terminie jednak na postoju samochodów, przy ul. Moniuszki zjawił się nieznajomy i oświadczył Szymczakowi, że planowana jazda musi być odłożona.

Wreszcie następnego dnia Szymczak, Karpiński i tajemniczy nieznajomy umówili się, że tej nocy między godziną 3—4 rano pojedą na wyprawę.



M. Racziewicz witający zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych w Warszawie.

wdowy po radcy kancelaryjnym, pani Lehman oświetlony był rześcicie. Auta jeździły jedno po drugim, ale w mieszkaniu był zupełnie cicho.

„Posiedzenie reżyserskie”, mówiła na drugi dzień pani Lehman.

Atoli mieszkańcy domu, nadsekretnarz sądowy z trzeciego piętra, sąsiad jego, dyrektor banku, dalej pan pastor i właściciel sklepu kolonialnego Mayer, zaczęli się niepokoić:

„Kiedyś zobaczymy wreszcie ten wielki film z panną Ronay?”

Wreszcie lokatorzy zebrali się na naradę i postanowili wysłać do panny Ronay delegację z trzech członków, by dowiedzieć się bliższych szczegółów i wogóle zasięgnąć informacji o nowej lokatorce.

Czy panna Ronay kiedykolwiek stała przed obiektywem aparatu filmowego? co wogóle działo się w nocy w tureckiej pałarni, angielskim pokoju klubowym i w białej sypialni — spuścimy na to zasłonę; ni mówmy o tem. Faktem jest natomiast, że ta scena, gdy wspomniana trzygłowa deputacja stanęła w zakłopotaniu przed obliczem panny Ronay, bezwzględnie naddawała się do kina.

Poprostu dwa wręcz odrębne światy spotkały się oko w oko na grubym dwanie smyrneńskim niebieskiego saloniku. Nieznana gwiazda promieniowała wyszukaną grzecznością i uprzejmością; co prawda nietrudno promienieć, gdy zjadło się doskonale śniadanie, ma się na sobie prześliczny szlafroczek jedwabny z koronkami i poza tem nie ma się nic innego do roboty, jak czekać, co dzień przynie nie miłego i wesolego. Każdyby promieniował w tych warunkach.

Ale w zakłopotanych spojrzaniach trzech delegatów lśniło coś, jakby źle

O umówionej godzinie pojechali wszyscy trzej przez ul. Piotrkowską na ulicę Pustą i zatrzymali się przy parkanie posesji nr. 26 — 28, sąsiadującej z posesją p. K. Monica. Nieznajomy wyskoczył z samochodu, rozejrział się podejrzliwym wzrokiem dokoła i podszedł do parkanu. Po chwili zaczął krzyżeć stłumionym głosem „Jasiu!... Jasiu!...” Nikt się jednak nie odzywał. Tymczasem ruch uliczny wzmagął się. Coraz częściej zjawiali się przechodnie. Między innymi przechodziła tamtędy p. Cichońska, którą zdziwiło niepomiernie, że jakiś osobnik kręci się ciągle koło parkanu. Przypuszczając jakieś występne zamiary trzech mężczyzn, p. Cichońska powiadomiła o powyższem najbliższego posterunkowego.

Przybyły funkcjonariusz policji ustalił że samochód ma numer 419 oraz spytał o przyczynę zatrzymania się.

Szofer Szymczak tłumaczył się, że popsuło się światło i musi je naprawić. Szymczak jednak, widząc podejrzliwość policji, zaczął się obawiać, iż zamiary ich będą wykryte, i naglił do odjazdu.

Nie wzięwszy więc towaru — odiechali, pozostawiając nieznajomego.

Nazajutrz znaleziono w magazynie p. K. Monica otwór w murze na wysokości 8 łokci, oraz 12 sztuk towaru na placach pod nr. 26 — 28.

Otwór został wykonany od strony przybudówki, do której magazyn bezpośrednio przytykał. Przez otwór dostali się złodzieje wewnątrz, skąd powyrzucali towar, którego nie umieli zostawiając go na wspomnianych placach.

Wszystkie te okoliczności sprawy przeprowadziły policje na przypuszczenie, iż taksówka, widziana w nocy z 17 na 18 listopada przy posesji, znajduje się w związku z wykrytą kradzieżą.

Policja, znając numer taksówki, udała się do Szymczaka, który wskazał Karpińskiego, ten zaś z kolei dopomógł do ujęcia nieznajomego, którym okazał się Marjan Walerjan Kacperski, znany złodziej.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wotandzie sądu okręgowego. Sąd po wyczerpującym przewodzie sądowym, skazał Kacperskiego na 1 rok i 6 miesięcy aresztu, zaś Szymczaka i Karpińskiego po 6 miesięcy domu poprawy, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Wag.

skrywana nieprzyjaźń. Stawiali niezręczne pytania, których żalowali natychmiast. Sztynne ich półkoszulki, jakby broniły dostępu do ich serc moralnych urokowi tej czarującej osobki, która uśmiechała się niewinnie, by pokryć swe zakłopotanie i bezradność.

Choć w gruncie rzeczy obie strony były równie bezradne, nieznana gwiazda niemniej, niż wysłannicy wrogiego świata...

W tem rozległ się na dole sygnał trąbki samochodowej. Przed domem stanął wytorny samochód. Panna Ronay, uśmiechając się wdzięcznie powstała z jedwabnej kozetki, podając drobną swą rączkę każdemu ze sztywno-uroczyście delegatów. Najsprzeczniejsze uczucia kłębiły się pod białymi plastronami tych zacnych mężów...

„Jakby nie było — to jest gwiazda”, przemówił wreszcie na schodach zamysłony kupiec kolonialny Mayer, który znał nieco świat, „tylko niestety niewiadomo na jakim polu...” (W duszy zaś myślał także i o obrocie, który podniósł się bardzo znacznie z chwilą wprowadzenia się wielkiej gwiazdy filmowej).

A w nadsekretnarzu zbudził się rdzewiający od dawna humor, zwłaszcza, że nie było przytem żony, wyzbył się tedy uroczyściej miny delegata i zanucił pod wąsem, dość zresztą fałszywie: „O gwiazdeczko, coś błyszcziała...”

Zas mały, gruby dyrektor banku, nastrojając się do ogólnego tonu, rzekł z pobłażliwym gestem:

„Jeżeli się, jak to wiem z pewnego źródła, posiada takie konto bankowe, jak panna Ronay, to jest się bezwarunkowo gwiazdą najpierwszego rzędu...”

Przeł. Mar. T.

Po prawej stronie bada umieszczane liczniki Apel „Głosu Polskiego” odniósł skutek

(ib) Przed kilkunastu dniami „Głos Polski” poruszył sprawę umieszczanie liczników na taksometrach po stronie lewej, i zwrócił się z apelem pod adresem komisarjatu rządu, by nakazał umieszczanie liczników po stronie prawej, gdyż grozi to niebezpieczeństwem dla osób chcących sprawdzić licznik.

Apel „Głosu Polskiego” nie przebrzmiał bez echa, bo oto jak się dowiadujemy, komisarjat rządu wydał rozporządzenie, by świeżo rejestrowane taksówki posiadały liczniki po stronie prawej, zaś co się tyczy starych, to w miarę możliwości liczniki będą przeniesione.

Raley radzą o braku mieszkań i drogiej elektryczności

(—) W środę, dnia 3 marca r. b., o godzinie 19-ej punktualnie odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych z następującym porządkiem dziennym:

1) sprawa przepisów wykonawczych do punktów B. i E. art. 28 dekretu z dnia 16 stycznia 1919 roku o zapobieganiu brakowi mieszkań;

2) sprawa obniżenia opłaty za światło i siłę elektryczną.

Czadem z pieca zafrula się mała dziewczynka Pchnięcie lepiej swe dzieci

(ib) Wielokrotnie poruszano w prasie, iż rodzice zbyt mało zwracają uwagi na swe małoletnie dzieci, co staje się przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków.

Wypadki jednak się mnożą i niema dnia w którymby kronika pogotowia nie zanotowała choć jednego nieszczęśliwego wypadku.

W dniu wczorajszym, w mieszkaniu p. Szezynger, przy ul. Kilińskiego 73, pozostała sama 10-letnia córeczka Dora, której znudziło się wyczekiwanie na rodziców, wobec czego usiadła około pieca i usnęła.

Po dwóch godzinach rodzice wrócili i przy otwieraniu drzwi poczuli przykry zapach swądu, unoszący się w mieszkaniu.

Tknięci przeczuciem, wbiegli szybko do pokoju, w którym gęsto unosił się dym i tam spostrzegli śpiącą córeczkę na krześle, której twarzyczka była sina.

Wzwołano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz skonstatował zacczadzenie i po zastosowaniu pierwszej pomocy, pozostawił ją na miejscu w stanie osłabionym.

Pasek na mace

(v) Naskutek wystąpienia związku pracowników przemysłu piekarskiego, uważającego, że maca jest dla ludności żydowskiej w okresie świąt artykułem pierwszej potrzeby — podjęte zostaną energiczne zarządzenia przeciwdziałające nadmiernym cenom.

W tym celu przeprowadzone będzie sprawdzenie kalkulacji ceny sprzedażnej macy, wobec tego, że pobierane w ubiegłych latach ceny były wygórowane.

Nadesłane

Walne zebranie

towarzystwa opieki nad sierotami

Zarząd towarzystwa opieki nad sierotami po żołnierzach wojska polskiego (dawniej towarzystwo domu sierot żołnierskich) zawiadamia swoich członków, że w poniedziałek, dnia 15 marca b. r., w kasynie garnizonowym, Al. Kościuszki Nr. 4, odbędzie się o godzinie 18-ej, a w razie braku kompletu, przewidzianego statutem, o godzinie 19-ej bez względu na komplet zwyczajne walne zebranie, z następującym porządkiem dziennym:

1) zażalenie, 2) wybór prezydium zebrania, 3) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie zarządu, 5) preliminarz na rok 1926-ty, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) wybory 4-ch nowych członków zarządu i jednego członka komisji rewizyjnej w miejsce ustępujących w myśl paragrafu 13 statutu, 8) wnioski.

Przewodnicząca:

(—) Widacki

(—) Jungowa

pulkownik.

Samochwała w kacie stała

Nieodpowiedzialne wystąpienia publicystyczne magistratu obniżają powagę samorządu Magistrat winien robić co doń należy, a sąd o jego działalności postawić opinii publicznej

Przed dwoma dniami wraz z biuletynem oddziału prasowego magistratu otrzymaliśmy bardzo obszerny, niefirmowy artykuł p. t. „Krytyka czy tendencyjne fałszowanie faktów” z dość sensacyjnymi podtytułkami.

Artykuł ten po bliższym rozpatrzeniu go okazał się tendencyjną i demagogiczną odpowiedzią magistratu m. Łodzi na zarzuty prasy.

Nie możemy artykułu tego, który magistrat usiłował nam anonimowo inspirować, pozostawić bez odpowiedzi.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż ten bezwzględny, utrzymany w wiecowym stylu elaborat wydrukowały dwa pisma łódzkie — „Rozwój” wydrukował go jako płatne ogłoszenie z numerkiem, „Kurier Łódzki” w skrócie w myśl zasady „Audiat et altera pars” — choć nigdy on magistratu nie atakował.

Treść tego magistrackiego elaboratu prowadzi do następującej konkluzji: Póki świat światem, a Łódź Łodzią nie było

jeszcze magistratu, któryby tak uwzględnił potrzeby Łodzi i jej mieszkańców, jak obecny magistrat.

Jego sukcesy na wszelkich polach nie dają spać zawistnym partjom nierządzącym, które inspirowały prasę przeciwko magistratowi.

Cokolwiek złego mówi się o magistracie jest to insynuacją demagogią i tendencyjnym przekręcaniem faktów.

Trzeba zaiste mieć dużo tupetu i bezczelności, by wysyłać anonimowo na magistrackiej maszynie do pisania drukowany tego rodzaju elaborat.

Czyż doprawdy panowie z prezydium magistratu przypuszczają, iż ich wyborcy są tak naiwni, że uwierzyliby w fakty, zawarte w tym pseudo artykule.

Jest to przecież tajemnicą Poliszynela, iż wszelkie poczynania magistratu noszą piętno partyjnych i osobistych interesów lub zostały dokonane pod presją władz nadzorczych — lokaty kanalizacyjne w r. ub. zostały zużyte jako argument wyborczo-partyjny, a w roku bieżącym,

gdy argument ten zawiódł, pan wojewoda musiał poprostu ciągnąć za uszy magistrat i zmusić go do wysłania odpowiedniego memorjału, podobnież miała się sprawa z zasiłkami żywnościowymi dla bezrobotnych i t. d.

Magistrat chlubi się tem, iż wyasygnował on w r. b. 4 miliony złotych na kanalizację — nie wspomina jednak o tem, iż rachunek za te jego „dobrodziejstwo” płacić będzie następną kadencją, gdyż na roboty uzyskano krótko-terminową pożyczkę rządową, przyczem termin płatności srolongowanej pożyczki, oraz pierwszej raty nowej pożyczki upływa w przyszłym roku.

Zresztą „artykuł” p. t. krytyka czy tendencyjne fałszowanie faktów, jest tak niesmaczną reklamą, że odpowiedzi rzeczowej wogóle nie wymaga.

Dziwić się tylko należy, iż magistrat pozwala sobie na tego rodzaju obniżające powagę samorządu, wystąpienie.

Wac. Pol.

Zbrodnia czy tragiczny wypadek?

Tajemniczy trup dziecka w parku Dotychczas nie ujawniono przyczyny zgonu siedmioletniego chłopczyka

(ib) W dniu wczorajszym w parku helenowskim, robotnicy browaru „Anstadta” znaleźli na szynach kolejki wąskotorowej zastygłe ciało 7-letniego chłopca.

Zwłoki leżały pod opuszczoną ścianą wagonu.

O wypadku natychmiast powiadomiono komisarjat P. P., którego funkcjonariusze ustalili, iż zmarły nazywa się Wincenty Westfal i jest synem urzędnika państwowego, zamieszkałego przy parku helenowskim.

Ogólnie przypuszczano, iż chłopiec bawił się w pobliżu wagonu i chciał otworzyć ruchomą ścianę, która raptownie spadła i uderzyła go w skroń, skutkiem czego poniósł on śmierć.

Lekarz pogotowia jednak, pomimo skrupulatnego zbadania zwłok, nie zdołał stwierdzić jakiegokolwiek uszkodzenia ciała.

Jedynie na prawym policzku miał chłopczyk lekką rysę, pochodzącą od zadrapania.

Stajemy wobec tego w obliczu tajemniczej zagadki.

Niemożliwe jest bowiem, by ciężka, okuta żelazem ściana wagonu, spadając z siłą na główkę małego chłopca i zabijając go, nie pozostawiła żadnych śladów, by nie zlamala mu jakiejs kości.

Zachodzi wobec tego możliwość, iż został on zabity, względnie zaduszony, a zwłoki podrzucone pod wagon.

Indagowany ojciec, będąc w stanie nietrzeźwym, nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień.

W każdym bądź razie, policja winna zainteresować się tą zagadkową śmiercią, a przeprowadzona sekcja trupa niewątpliwie wykaże przyczynę śmierci.

Zgraja andrusów

z piekielnym hałasem harcowała po dachach

Najcierpliwszego człowieka mogło to wyprowadzić z równowagi

a więc p. Dymant nie jest znów tak bardzo winien

Lokatorzy domu przy ul. Lipowej pod nr. 67 dotknięci byli plagą psot, których nie skąpiła im rozpanoszona zgraja chłopców.

Przewodniczył im 15-letni Marjan Piątkowski, wydalany kilkakrotnie ze szkół, znany ze swawolnego usposobienia.

Gospodarz domu, p. Dymant, wielokrotnie usiłował przekonać Piątkowskiego, iż postępowanie jego jest naganne.

Wszelkie jednak dowodzenia okazywały się bezskuteczne.

Kilka razy p. Dymant prowadził niesfornego chłopca do ojca, który mu wymierzał karę — to jednak również nie skutkowało. Wreszcie pewnego dnia p. Dymant został wyprowadzony z równowagi. Oto Piątkowski sprowadził chłopców z sąsiednich domów i harcował z całą grandą po dachach. Po wielu trudnościach udało się

sprowadzić chłopców z dachu na podwórze, lecz Piątkowski, miał okazać skrucę, wymyślał gospodarzowi. Zwabiony krzykami syn gospodarza udał się na podwórko i pochwycił Piątkowskiego za kołnierz. Chłopiec, wymyślając w dalszym ciągu, począł się wyrwać.

Wówczas p. Dymant pchnął chłopca tak nieszczęśliwie, że ten złamał lewy obojczyk.

Na krzyki zjawił się posterunkowy, który spisał protokół.

Na przewodzie sądowym w dniu wczorajszym, biegły lekarz, dr. Hurwicz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

Pan Dymant za niepowściągliwość w czynie został skazany na 50 złp. lub w razie nieuwzględnienia na 7 dni aresztu.

(Wag.)

Co usłyszymy dziś przez radio

Warszawa, 380 m.

Godz. 18.00—20.00 Kwadrans literacki. Wiersze wybrane z najnowszych dzieł Jana Kasprowicza „Mój świat”, — odczyta p. Alojzy Kaszyn.

Część II. Wieczór starej muzyki francuskiej. Udział biorą: p. Stefanja Millerowa (śpiew), oraz Trio Kmita: p. Marja Pohłowa (fort.), p. Lidja Kmitowa (skrzypce), p. Michał Borzakowski (wielonczela).

Część III. Powszechne radio — wykłady. „Cel badań psychologicznych w szkolnictwie” wygłosi dr. Tadeusz Klimowicz.

Na zakończenie komunikaty etc.

Berlin, 505 m.

Godz. 15.45 — Lektura. Godz. 16.30 — Koncert kameralny: Dvorak; Kwartet smyczkowy op. 96. Godz. 17.00—18.00 — Koncert orkiestry z udziałem śpiewaczki. Godz. 18.40—„Nowa organizacja radia”. Godz. 19.10 — Lekcja angielskiego. Godz. 19.40 — „Świat Islamu — Turcja”. Godz. 20.10 — „Geografia nieba w marcu”. Godz. 20.30—22.00 — Wieczór rozmaitości. Komunikaty meteorologiczne, prasowe i sportowe. Godz. 22.30—24.00 — Muzyka taneczna.

Wiedeń, 530 m.

Godz. 11.00 — Poranek muzyczny. Godz. 16.15 — Koncert popołudniowy. Godz. 17.50 — „Kacik dla pań”. Godz. 18.25 — Kurs elektrotechniki. Godz. 18.30 Lekcja francuskiego. Godz. 19.40 — Lekcja angielskiego. Godz. 20.15 — Wieczór kompozytorski: Wilhelm Kienzl

Rzym, 425 m.

Godz. 14.15 — Giełda. Koncert popularny. Godzina 17.00 — 18.30 Komunikaty. Koncert popularny. Bajki dla dzieci. Jazz-band. Godz. 20.00—23.00 Komunikaty. Koncert instrumentalno-wokalny. Na zakończenie komunikaty najnowsze oraz sygnał czasu.

Nowy obwód Związku strzeleckiego

Wczoraj wyjechali z Łodzi do Tomaszowa Mazowieck, przedstawiciele miejscowych organizacji przysposobienia wojskowego. Pobyt ich w Tomaszowie ma na celu utworzenie w Tomaszowie nowego obwodu związku strzeleckiego, który obejmie nie tylko miasto, ale i cały okręg tomaszowski.

W najbliższym czasie nawiązany zostanie ścisły kontakt pomiędzy nowoutworzonym wczoraj obwodem, a organizacjami łódzkimi, skąd przesyłane będą instrukcje i rozkazy w sprawie przeprowadzenia ćwiczeń i prac przysposobienia wojskowego.

Pożar w Mobie

(I) Wczoraj wieczorem około godziny 7 wybuchł pożar w składach wojskowych MOB-u, przy ul. Jerzego. Od rury pieca zajął się dach. Ogień ugasiły przybyłe na ratunek I, II i III oddziały straży.

Straty niewielkie.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI

Dziś, wtorek, po raz 4-ty od wystawienia przepiękna baśń sceniczna w 6 aktach „Królewna Śnieżka” z Zofią Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Początek wyjątkowo o 7 i pół (koniec parę minut po dziesiątej). Ceny niższe. Dzieci do lat 7-miu nie płać. „Śnieżka” po tem przedstawieniu więcej wieczorem dana nie będzie.

Jutro, środa, po cenach najniższych (od 40 groszy) „Święta Joanna” Shaw'a z Marją Malicką w roli tytułowej. Będzie to ostatnie w bieżącym sezonie powtórzenie potężnego dramatu genialnego pisarza angielskiego.

W czwartek i piątek zakończenie występów Marji Malickiej. W obydwu wieczory dana będzie czarująca komedia salonowa de Flers'a i Caillavet'a „Ładna historia”. W roli Babcji Zofia Czaplińska. Ceny niższe.

W sobotę dziewiętnasta premiera sezonu „Lekomyślna siostra” Włodzimierza Perzyńskiego. Bilety od jutra.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek o godz. 8.20 wiecz. po cenach najniższych „Zo Oceanem” Teatr popularny grać będzie w tym tygodniu jeszcze tylko trzy razy wesołą i melodyjną operetkę w 4-ach aktach „Zo Oceanem”, poczem zejdzie z afisza. W piątek, dn. 5 marca, o godz. 8.20 wiecz. premiera dramatu J. Barreta „Ligja” na tle powieści „Quo Vadis” H. Sienkiewicza. Udział przyjmuje cały zespół artystyczny z p. Bronowską w roli tytułowej, p. Urbańskim i Bieleckim w rolach Winicjusza i Tigelinusa. Nowe kostiumy i dekoracje artysty malarza B. Witkowskiego.

Reżyseruje J. Piłarski.

„KRÓLOWA ŚNIEŻKA I SIEDEM KARŁÓW”.

Przepiękna, wzruszająca baśń sceniczna o uroczej królewnie „Śnieżce” i siedmiu brodatych „karłach”, z taką maestrją i bajecznie kolorowym przepychem wystawiona przez pp.: Konstantego Tatkiewicza i Bolesława Kudewicza — trzykrotnie już zapełniła po brzegi widownię Teatru Miejskiego.

W odpowiedzi na liczne życzenia, czarujące to widowisko będzie raz jeden, dzisiejszego wieczora, dane na przedstawieniu wieczorowym.

Początek wyjątkowo o wpół do ósmej, by dać możność starszym wrócić do domu z dziećmi o godz. 10. Ceny niższe. Dzieci nie zajmujące miejsca — nie płać.

Następne powtórzenia „Śnieżki” w sobotę nadchodząca o godz. 3 m. 30 (po cenach najniższych od 40 groszy) i w niedzielę o 3 m. 30 (po cenach niższych). Bilety na sobotę od jutra.

CZARNA KAWA OPERY ŁÓDZKIEJ

Łódzkie towarzystwo operowe zyskało już prawną podstawę działania, a to naskutek zatwierdzenia statutu przez władztwo. Opracowany szeroko i liberalnie wciąga statut do pracy amatorów-spiewaków i muzyków, pragmatycznych krzewić artystyczno-kulturalne cele tej nowej placówki. Z dochodów przewidziane jest subsydjowanie domu sierot żołnierskich.

Ilość zwolenników opery rośnie, do grona zaś członków rzeczywistych i wspierających przybierają raz po raz osoby, należące do elity łódzkiego towarzystwa. Dzięki współpracy tych właśnie osób, organizuje Łódzkie tow. operowe artystyczną „Czarną kawę” w sali Grand-Cafe, w dniu 9 marca b. r., ściśle za zaproszenia ni, przygotowując wyborowy program humoru i rozrywki, pod kierownictwem p. Tatkiewicza, reżysera teatru miejskiego.

Wpisy na członków rzeczywistych, opłacających wpisowe zł. 3 i tyler tytułem wkładki kwartalnej, przyjmuje Łódzkie tow. operowe w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godzinach od 20 do 22 w lokalu L. T. O. ul. Aleje Kościuszki Nr. 4, nadto w poniedziałki i czwartki w 11-li prób orkiestry w tow. im. Chopina, ul. Piotrkowska Nr. 92.

KONCERT-RECITAL JÓZEFA SŁIWIŃSKIEGO.

W piątek, dnia 5 marca r. b., o godz. 8.30 w. przypomni się Łodzi Józef Słowiński. Recital fortepianowy tego słynnego poety tonów oraz niezrównanego tłumacza muzy romantycznej, odbędzie się w Filharmonji. Na program znakomity nasz mistrz wybrał tym razem utwory: Schumanna, Schuberta, Liszta, oraz Chopina. Ceny miejsc bardzo niskie, a mianowicie od 1 zł. do 6 zł.

IX-ta SYMFONJA.

W poniedziałek, dnia 8 marca r. b. orkiestra filharmoniczna wykona niesmiertelną IX-tą symfonię Beethovena pod dykcją znakomitego dyrygenta Emila Młynarskiego. Na solistów zaproszeni zostali: Adela Comte-Wilgocka (sopran), Marja Trampeczyńska (alt), Adam Dobosz (tenor), Aleksander Michałowski (bas), oraz chór tow. śpiewaczego „Hazorim”. Udział w koncercie bierze 180 osób. Wkrótce również obchodzić będziemy 100-letnią rocznicę śmierci Beethovena. Za interesowanie koncertem olbrzymie.

Zhrzydziła sobie życie.

Robotnica fabryki Zigelberga Stanisława Maks w celu samobójczym napiła się jodyny. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, denatkę zdołano uratować.

W poniedziałek, 1 marca, o godz. 10 wiecz. zakończył życie w wieku lat 70

B. P.

**IZAAK
JAKUBOWSKI**

Długoletni członek-założyciel Stowarz. Komiwojażerów i b. członek Zarządu.

Cześć Jego pamięci.

O dniu pogrzebu z domu żałoby, ul. Piramowicza 11, będzie ogłoszone.

ZARZĄD.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanemu

B. P.

MARJANOWI SEMMLOWI

i nieśli nam słowa współczucia i otuchy, składa serdeczne podziękowanie w nieutulonym smutku pograżona

RODZINA.

Jutro, w środę, dnia 3-go marca, o godz. 12-iej w południe, w pierwszej bolesnej rocznicę śmierci

B. P.

Maksa Żurkowskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika na cmentarzu żydowskim, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona i Rodzina.

1148-1

„A dyć całej wsi nie zlicytują”

„Nie płaćta, chłopcy, podatków rządowi!”

Tak gardłował na wiecu sołtys Stawiany, a gromada go słuchała

(h) Przed sądem okręgowym, stanął w dniu wczorajszym podsoltys wsi Dalków, pow. łódzkiego — Jan Stawiany, oskarżony o podburzanie mieszkańców wyżej wspomnianej wsi do niepłacenia należnych przez władze podatków. W październiku, roku ubiegłego, otrzymał urząd gminy w Brójcu nakazy płatnicze, na uregulowanie podatku majątkowego, które w imieniu gminy przyjął sołtys Kazimierz Wira.

Dnia 25 października ub. roku sołtys Wira wręczył nakazy poszczególnym wójtom wsi, leżących w obrębie gm. Brójec, nadmienając, że podatki mają być uregulowane w przepisany czas.

W trzy dni po wręczeniu nakazów odbyło się zebranie włościan wsi Dalków, na którym wystąpił podsoltys Stawiany i począł namawiać chłopów, aby podatków nie płać. „Gdy wszyscy nie zapłać — ciągnął mówca — nic nam nie zrobią, jednego toby zlicytowali, ale całej wsi nie sprzedadzą”.

Pod koniec zebrania Stawiany zebrał od wiecujących nakazy płatnicze, z którymi udał się do urzędu gminnego, gdzie oświadczył, że włościanie wsi Dalków żadnego podatku nie uregulują. Obecny w urzędzie Kazimierz Wira odpowiedział Sta-

wianemu, że nakazów nie przyjmie z powrotem, gdyż całe wystąpienie uważa za „rokosz”, który pociągnie za sobą konsekwencję karną.

Stawiany odparł, że podatki są stanowczo za wysokie a postępowaniu ludności nie należy się dziwić, gdyż niedawno płaciła ona podatek gruntowy. Sprawa została skierowana do urzędu prokuratorskiego i Stawiany zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych.

Podsadny nie przyznał się do winy i oświadczył sądowi, że na zebraniu zmuszono go do zebrania nakazów, a jako najlepszy mówca udał się z polecenia wiecujących do urzędu gminnego.

Prokurator dr. Stachowski popiera oskarżenie w całej rozciągłości i domaga się surowego wymiaru kary dla podsadnego, który podburzał włościan do niespełnienia przez nich obowiązków obywatelskich i wywoływał we wsi niezadowolenie z nakazów władzy wyższej, zatwierdzonych przez ciało ustawodawcze Polski.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Kozłowskiego w asystencji s. o. Arndta i Kurczyńskiego, po naradzie skazał Jana Stawianego na 100 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu.

Dla uczczenia pierwszej bolesnej rocznicy śmierci nieodżałowanej pamięci Meza mego

B. P.

Maksa Żurkowskiego

ofiaruję na:

1. Klinikę Położniczą, Targowa 13 100 Zł.
2. Uzdrowisko 75 "
3. Linas Hacedek 75 "
4. Linas Hacholim 75 "
5. Dom Starców 100 "
6. Sanatorium „Rozalina” 100 "
7. Ostatnia Posługa 75 "
8. Dla biednych sierot po rezerwistach, ul. Zachodnia 50 "
9. Dla udzielenia pożyczek bezprocentowych, Piotrk. 20 75 "
10. Dla biednych rodzin 275 "

Razem 1000 Zł.

Helena Żurkowska
Nawrot 15.

1149-1

P. Jan Osoliński

Nowy wicewojewoda łódzki

Jak się dowiadujemy, na stanowisko naczelnika wydziału przydzielonego w charakterze wicewojewody powołany będzie p. Jan Osoliński, naczelnik wydziału w centralnym zarządzie ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie. P. Osoliński pochodzi ze Lwowa.

P. Tułeczki

Nowy starosta kaliski

Starostą w Kaliszu zamianowany został dotychczasowy naczelnik wydziału administracyjnego w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, p. Tułeczki. Poprzedni starosta kaliski, p. Stefański, obejmuje stanowisko służbowe w urzędzie wojewódzkim.

Zniżka czy zwyżka

kosztów utrzymania?

Jedno zdrożało ale za to drugie staniało

(v) W drugiej połowie lutego ujawniła się na rynku łódzkim w dziale artykułów pierwszej potrzeby, stanowiących podstawę dla obliczania zmian kosztów utrzymania — pewna zwyżka cen. Dotyczy to w pierwszym rzędzie mąki, cukru i towarów kolonialnych.

Zniżka cen dotyczy jaj oraz cielęciny, jak również ceny chleba, która wpłynie neutralizująco na zwyżkę cen mąki. Wierprzowina, wołowina i wyroby wykazały dość znaczną zwyżkę.

„Apollo”

„Golcy i skarby”

Wyświetlana obecnie w kino-teatrze „Apollo” farsa p. t. „Golcy i skarby” z Patem i Patachonem w roli głównej pod względem reżyserji i gry jest jedną z najlepszych, jaką oglądaliśmy na łódzkich ekranach.

Pat i Patachon, ta para najlepszych komików świata, przechodzi sama siebie, czego dowodem jest niemilknący śmiech na przepięknej po brzegi widowni.

Wielce pomysłowa akcja rozgrywająca się w Paryżu, Amsterdamie, Nicei i Monte Carlo daje widzowi wielkie zadowolenie. Jako nadprogram tygodnik B-o Pathe z aktualnościami.

Orkiestra pod dyr. p. Speissmachera, jak zwykle dostosowana do obrazu.

Z WYSTAWY PALESTYŃSKIEJ.

Wobec powiększającej się z każdym dnem liczby odwiedzających i ze względu na liczne zgłoszenia związków społecznych i różnych szkół (w tej liczbie i zamiejscowych), dyrekcja wystawy zwróciła się do dyrektorjum „Funduszu Narodowego” (Keren Kajemet) w Warszawie, pod którego egidą urządzona została wystawa, z propozycją odroczenia terminu zamknięcia.

Przyjmując pod uwagę wyżej przytoczone motywy, dyrektorjum postanowiło przedłużyć czas trwania wystawy do dnia 7 marca r. b. włącznie. Termin ten uważać należy za ostateczny i nieodwołalny. Dlatego też, ci wszyscy, którzy z jakiegokolwiek bądź przyczyny nie odwiedzili jeszcze wystawy, mogą teraz skorzystać z tej wyjątkowej okazji i pośpieszyć na wystawę.

Codziennie troski proletariatu Łodzi

O zapomogi dla bezrobotnych--Walka o płace

Zabrakło pieniędzy

na zasiłki dla pracowników

Energiczna interwencja związków

(v) Zapowiedziane na dzień dzisiejszy posiedzenie komisji kwalifikacyjnej funduszu bezrobocia, nie odbędzie się. Na posiedzeniu tem miały być rozpatrzone dalsze deklaracje pracowników umysłowych. Dotychczas uprawniono już 1600 osób do pobierania zasiłków, jednak dla tych bezrobotnych niema narazie pieniędzy, ponieważ z ogólnej sumy 40 tysięcy złotych pozostało zaledwie około 4 tys. Wobec tego związki pracowników umysłowych podjęły ponownie energiczną interwencję w sprawie przyspieszenia w przekazywaniu gotówki na cele związane z wypłatami zasiłków.

Przedaj, spieszcie się!

Tylko do piątku

wydają talony żywnościowe

Rozdawnictwo talonów żywnościowych i opałowych w biurach obwodowych urzędu zasiłkowego zostaje zakończone w piątek, dnia 5 marca r. b.

Osoby, uprawnione do odbioru zasiłków przez P. U. P. P., które dotychczas jednakże nie zgłosiły się po odbiór talonów, winny to uskutecznić do wskazanego terminu, to jest do dnia 5 marca b. r., poczem żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

T, U, W, Y, Z

dostają dziś talony

Uwaga, zdemobilizowani!

(u) W dniu dzisiejszym, to jest dnia 2-go marca do lokalu przy ulicy Traugutta Nr. 10 winni zgłosić się po talony na żywność zdemobilizowani rocznika 1903 i starszych roczników, którzy zostali zwolnieni w grudniu ubiegłego roku, których nazwiska rozpoczynają się na litery T, U, W, Y, Z.

Dnia 3 marca i 5 marca będą wydawane talony tym, którzy nie zdążyli zarejestrować się we właściwym czasie.

Zamiast komitetu komisje

będą ustalać ceny

artykułów pierwszej potrzeby

(o) W najbliższych dniach zostają zwołane komisje obywatelskie do walki z lichwą, natomiast przy magistratach utworzone zostaną komisje do regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby jak: mąka, pieczywo, mięso, tłuszcze zwierzęce, wyroby masarskie, odzież i obuwie.

Nie będą podlegać temu ceny na artykuły sprzedawane masowo na rynkach.

W skład komisji wejdą przedstawiciele organizacji sprzedawców i konsumentów (kooperatywy, spółdzielnie itp.) w ilości równej.

W wypadkach zanotowania nieprzestrzeżenia postanowień tych komisji, winni karani będą administracyjnie przez urzędy walk z lichwą i spekulacją (powiatowe), które pozostaną nadal.

Statystyka przemysłu łódzkiego

W dniu wczorajszym krajowy związek przemysłu włókienniczego rozesał swym członkom kwestionariusze, dotyczące statystyki uruchomienia zakładów przemysłowych.

W kwestionariuszach tych znajdują się cyfry na 1-go marca, dotyczące ilości zespołów i wrzecion w przędzalniach, krosien w tkalniach, wreszcie kotłów parowych, motorów elektrycznych, liczby postojów, a wreszcie wyprodukowanych tygodniowo tkanin bawełnianych, wełnianych, półwełnianych, wreszcie przedzwygnionowej, wełnianej i półwełnianej.

Pabjanice pomagały

rzeszy swych bezrobotnych

(v) Wczoraj odbyło się w magistracie pabjanickim posiedzenie organizacyjne w celu stworzenia w Pabjanicach obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na posiedzenie to zostały zaproszone wszystkie organizacje społeczne, związki robotnicze oraz szereg wybitnych osobistości miejscowego społeczeństwa.

Nareszcie!

Proletariat umysłowy zabezpieczony od nędzy

Przedsiębiorstwa muszą już wpłacać składki do funduszu bezrobocia

Pałaca kwestja pomocy dla bezrobotnej inteligencji wkroczyła na realne tory

(v) W dniu wczorajszym fundusz bezrobocia w Łodzi otrzymał szczegółowe dyspozycje i rozporządzenia w sprawie podjęcia akcji ustawowej pomocy wobec pracowników umysłowych objętych ustawą o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W myśl tych instrukcji odnośnie zakłady pracy zobowiązane są do płacenia wkładek za pracowników umysłowych oraz do natychmiastowego zarejestrowania się w obwodowym biurze funduszu bezrobocia. Wkładki za pracowników umysłowych wpłacone do czasu ogłoszenia odnośnych rozporządzeń (t. zn. do 24 lutego) zachowane będą na poczet bieżących wkładek. Rozstrzygnięcie kwestji, czy dane przedsiębiorstwo

przemysłowe, górnicze, hutnicze, handlowe, komunikacyjne czy przewozowe, względnie zakład pracy, choćby na zysk nie obliczony, lecz prowadzony w sposób przemysłowy — podlega obowiązkowi zabezpieczenia na mocy ustawy, czy też nie podlega uzależnione to jest od stwierdzenia, czy dane przedsiębiorstwo lub zakład pracy zatrudnia ponad 5 osób, pozostających w stosunku najemnym pracy z danym zakładem. Jednocześnie zarząd funduszu został w dniu wczorajszym powiadomiony, że na zorganizowanie całokształtu i przygotowanie całej akcji otwarte zostają specjalne kredyty dodatkowe.

„Pomóżcie nam, cierpimy głód i nędzę“

woła bezrobotna inteligencja

Delegacje były wczoraj w województwie i funduszu bezrobocia

Dzisiaj nadejdzie odpowiedź z Warszawy

(p) W dniu wczorajszym od godziny 10 rano przy ul. Piotrkowskiej 108, w lokalu komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych, zaczęły się zbierać tłumy bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy nie otrzymali dotychczas zapomóg.

Zebrany tłum, około 400 osób żądał od zarządu komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych urządzenia pochodu przed gmach województwa. Dzięki energicznej postawie poszczególnych członków zarządu, tłum zgodził się na wysłanie jednego delegata do p. wojewody w sprawie wyasygnowania potrzebnych funduszy na wypłatę zasiłków doraźnych. Delegację przyjął naczelnik wydziału opieki społecznej p. Wojciechowski i oświadczył, że województwo nie posiada do dyspozycji żadnych funduszy, z których można by było zarządzić wypłatę, przyczem p. Wojciechowski zakomunikował, że otrzymał telefonogram od wiceministra pracy i opieki społecznej p. Jankowskiego, w którym p. wiceminister zezwala na udzielenie jedynie tylko 10 tysięcy złotych tytułem pożyczki na mającą być w marcu uskutecznioną wypłatę. Po powrocie delegacja zakomunikowała zebranym powyższe oświadczenie. Tłum domagał się urządzenia pochodu do funduszu bezrobocia. Zarząd kom. bezrob. prac. um. na demonstrację się nie zgodził, udzielił tylko swej zgody na wysłanie powtórnie delegacji do kierownika funduszu bezrobocia. W ślad za delegacją bezrobotni pracownicy umysłowi udali się do lokalu funduszu bezrobocia i tam zajęli nietylko lokal i schody, ale także i

podwórze. Delegaci w rozmowie z przewodniczącym F. B. p. Kulickowskim domagali się energicznej interwencji w ministerstwie pracy, aby zapomogi zostały jaknajwcześniej wypłacone. W tym celu p. Kulickowski nadał telefonogram do dyrekcji funduszu bezrobocia w Warszawie aby zezwoliła na wypłacenie potrzebnej na wypłatę kwoty 90.000 złotych z pieniędzy posiadanych przez F. B. w Łodzi. Oprócz tego p. Kulickowski w dniu dzisiejszym porozumie się z dyr. departamentu opieki społecznej i prezesem zarządu głównego funduszu bezrobocia p. Szubartowiczem, a zarząd komitetu bezrobotnych prac. umysł. telefonicznie skomunikuje się z p. wiceministrem Jankowskim. Delegaci po półtoragodzinnej konferencji odpowiedź taką przynieśli zebranym tłumnie bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy przyjęli ją do wiadomości i spokojnie rozeszli się. Należy zaznaczyć, że chociaż na miejscu był zawezwany oddział policji, obyło się jednak bez jej interwencji, gdyż tłum cały czas zachowywał się nadzwyczaj spokojnie.

We wtorek, dnia 2 marca r. b. o godz. 9-ej rano odbędzie się w lokalu związku zawod. pracowników handlowych i biurowych, Al. Kościuszki 21 zebranie sprawozdawcze komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej komitetu Al. Kościuszki nr. 21.

Robotnicy fabryki I. K. Poznański protestują przeciwko obniżce płac

Wielki wiec wczorajszy

(l) W dniu wczorajszym w przepelnionej sali okr. zw. zawod. o godzinie 3-ej popoł. odbył się wielki wiec robotników fabryki I. K. Poznańskiego. Zebrani omawiali sprawę uruchomienia fabryki i załatwienia zatargu w sprawie płac.

Krytykowano ostro stanowisko administracji, która chce obniżyć robotnikom stawki w akordzie, szczególnie dotyczy to robotników, pracujących na 4-ch krosnach. Poprzednio, gdy fabryka została uruchomiona, płacono robotnikom, pracującym na 4-ch krosnach 70 procent tego

co poprzednio zarabiał na dwóch krosnach, obecnie zaś fabryka chce płacić tylko 45 procent.

Mówcy podkreślali przytem, że tkacz pracujący na 4-ch krosnach może zarobić najwyżej od 18 do 24 złotych tygodniowo.

Robotnicy założyli ostry protest przeciwko obniżce płac oraz przeciwko przyjmowaniu robotników za specjalną protekcją, żądając by byli przyjmowani przedewszystkiem ci, którzy pracowali w fabryce przed jej postojem.

W jedności siła

Pracownicy umysłowi zrozumieli to

I powołali do życia radę okręgową

W dniu 25 b. m. odbyło się w lokalu związku zawodowego handlowców polskich (ul. Piotrkowska 108) organizacyjne zebranie łódzkiej okręgowej rady centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie.

Na zebraniu były reprezentowane: związek zawodowy handlowców polskich (Piotrkowska 108), związek zawodowy nauczycielstwa szkół średnich (Sienkiewicza 46), związek zawodowy pracowników bankowych, oddział w Łodzi, związek majstrów fabrycznych Rzeczypospolitej polskiej, związek zawodowy farmaceutów Rzeczypospolitej polskiej, oddział w Łodzi, związek zawodowy pracowników ubezpieczeniowych, oddział w Łodzi i stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcijan (Al. Kościuszki 21).

Zebrani po szczegółowym przedyskutowaniu przyjęli regulamin rady, poczem delegaci, za wyjątkiem stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych chrześcijan, złożyli w imieniu swych związków deklaracje, iż do okręgowej rady przystępują.

Następnie ustalono ilość delegatów od każdego związku. Wybory przyjdą zostały odłożone do następnego zebrania, a wybrano tymczasowe przydium w osobach pp. Ładewskiego, Zalewskiego, Kotyń i Wawrzynkowskiego.

Wreszcie postanowiono zwołać w najbliższym czasie wiec w sprawie ustaw emerytalnej i najmu pracowników (oficjalistów).

76 110 bezrobotnych

w okręgu łódzkim

W końcu lutego było w Łodzi bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. 63 650, z których 46,755 pobierało zasiłki. W Pabjanicach było bezrobotnych 7,355, pobierających zasiłki 4,454. W Zgierzu bezrobotnych było 5,125, pobierających zasiłki 3,245. W Kaliszu bezrobotnych było 3,749, pobierających zasiłki 1,622.

W najbliższym okręgu łódzkim, to jest w Łodzi, Pabjanicach i Zgierzu bezrobotnych było 76.110, a pobierających zasiłki 54.454.

Polepszenie się sytuacji

w Radomsku i Tomaszowie

(u) Po przeprowadzeniu ostatniej inspekcji przez przewodniczącego funduszu bezrobocia inspektora Kulickowskiego w Radomsku, sprawa sytuacji przemysłowej znacznie w ostatnich czasach polepszyła się, przez co dało się zauważyć zmniejszenie liczby bezrobotnych. Obecnie w Radomsku z zapomóg państwowych korzysta około 1000 bezrobotnych, zaś ogólna liczba bezrobotnych sięga do 1600. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach w Radomsku mają być uruchomione mniejsze zakłady pracy.

— Obecnie w Tomaszowie Mazowieckim korzysta z zapomóg około 3500 robotników, zaś ogólna liczba bezrobotnych sięga do 5000, przyczem jest nadzieja, iż liczba ta zmniejszy się, gdyż niektóre zakłady mają być uruchomione. Również jest projektowane w najbliższym czasie rozpoczęcie robót sezonowych przez magistrat tomaszowski, przy których to robotach otrzymaloby pracę wielu robotników.

W Zgierzu powstał

komitet bezrobotnych

(p) Omgądaj w Zgierzu odbyło się zebranie organizacyjne bezrobotnych pracowników umysłowych. Na zebranie przybyli delegaci komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych chrześcijan w Łodzi (Piotrkowska 108), którzy w dłuższych swych przemówieniach zaznaczyli zebranych z ogólnym stanem pomocy doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym, oraz ustawą o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Następnie zebrani przystąpili do wyboru zarządu komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych w Zgierzu i uchwaliłi że patronat nad komitetem obejmuje zw. zawod. handlowców polskich, oddział w Zgierzu i że zarząd komitetu będzie wspólnie pracował z zarządem związku handlowców polskich.

Przydzielenie podokręgu kieleckiego do K.O.Z.P.N. Byle zmajoryzować „królewiaaków” -- oto zasada „krakowskiego” P. Z. P. N.

Przy organizowaniu się łódzkich władz sportowych główną myślą przewodnią inicjatorów była bezsprzecznie propaganda sportu piłki nożnej, roztoczenie opieki nad swymi członkami, a także w nie-małym stopniu i chęć przyczynienia się do powstawania na terenie łódzkiego Z. O. P. N-u nowych organizacji sporto-wych.

Organizatorzy Ł. Z. O. P. N-u cieszyli się, patrząc na całą masę nowopowsta-tych klubów, mnożących się, niby grzyby po deszczu, nie wnikając zresztą w przy-czynę, tego zjawiska.

Niska opłata wpisowego i składki członkowskiej dla klubów C-klasowych umożliwiły nowopowstałym towarzy-stwom wstępować do łódzkiego Z. O. P. N-u.

Organizatorzy, oprócz terenu woje-wództwa łódzkiego, włączyli w granice swe jeszcze powiat kielecki, chcąc w ten sposób rozszerzyć pole działania.

Daleka odległość dzieląca powiaty kielecki i piotrkowski od Łodzi, w bar-dzo krótkim czasie zmusiła Ł. Z. O. P. N. do wyodrębnienia podokręgów: kielec-kiego i piotrkowskiego. Podokręgi te za-sadniczo egzystują tylko na papierze, a ich działalność sportowa, mimo starań, podejmowanych przez związek, nie przy-niosła dotąd pozytywnych rezultatów.

Zachodzi przeto pytanie, dlaczego po-szczególne Z. O. P. N-y dążyły do uzyska-nia jaknajwiększej liczby członków.

Dla w tajemniczonych odpowiedzi jest jasna. Z. O. P. N-y chciały tym sposobem dojść do posiadania większej ilości gło-sów, tak cennych na walnych zgroma-dzeniach P. Z. P. N-u.

Dla wyjaśnienia dodać musimy, że każdy klub, biorący udział w rozgryw-kach o mistrzostwo, daje poszczególnemu Z. O. P. N-owi pewną ilość głosów.

Błędna dotychczasowa polityka zrozumienia została przez delegatów klubów na walnym zgromadzeniu łódzkiego Z. O. P. N-u, którzy, chcąc na przyszłość za-pobiec mnożeniu się drobnych klubików, uchwalili wysoką opłatę wpisowego, oraz wniosek o wyłączenie podokręgu kielec-kiego.

P. Z. P. N., korzystając z nadarzającej się okazji, postanowił wystąpić na wal-nym zgromadzeniu z wnioskiem o przy-lączenie podokręgu kieleckiego do kra-kowskiego Z. O. P. N-u.

Znając zbyt dobrze zabagnione sto-suneczki krakowskie, należy wątpić, by P. Z. P. N., oddając wniosek ten pod obrady, miał na celu tylko przejęcie przez Kraków prac organizacyjnych w podo-kręgu kieleckim.

Pod płaszczykiem wniosku tego zosta-ła ukryta jeszcze chęć oddania do dy-spozycji krakowskiemu Z. O. P. N-owi jak największej ilości głosów, tak cennych na walnych zgromadzeniach P. Z. P. N-u.

Kraków, w porównaniu z innymi Z. O. P. N-ami, posiada prawie podwójną liczbę głosów, gdyż na przyznane im 23 gło-sy przypada: na Lwów — 18, na Górny

Śląsk — 14, na Łódź — 14, na Poznań — 14, na Warszawę — 13, na Lublin — 9 i na Toruń — 7 głosów.

Dlatego też z pewną obawą należy patrzeć w przyszłość.

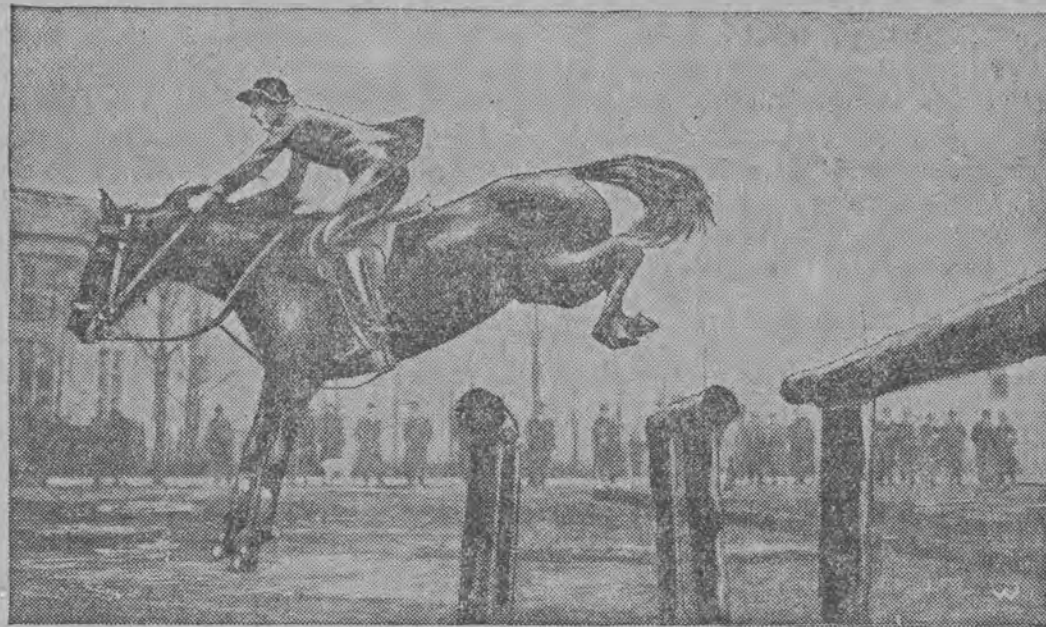
Kraków, po przyłączeniu podokręgu kieleckiego, zyska jeszcze kilka głosów, a działając w porozumieniu z dwoma większymi okręgami, będzie miał decy-dującą większość.

W tych właśnie zamierzeniach P. Z. P. N-u ukryte jest niebezpieczeństwo.

Z dotychczasowej działalności polskie-go związku piłki nożnej, nie wszystkie o-kregi są zadowolone, a niektóre nawet jawnie wypowiedziały się przeciw niemu.

Dlatego też większość okręgów, ma-jąc na celu tylko dobro dalszego rozwoju piłki nożnej, winna przeciwstawić się po-dobnym zakusom polityki krakowskiej z całą stanowczością i nie dpuścić do przydzielenia podokręgu kieleckiego do K. O. Z. P. N-u.

Ro—cz.



W Berlinie odbyły się w tych dniach konkursy hipiczne. Szczególnie wielkie zainteresowanie wywołały popisy pań, z których p. na Lauermann na klasy „Trudel“ zdobyła pierwszą nagrodę. Widzimy ją na naszej ilustracji, gdy bierze trudną przeszkodę.



Pietro de Paolo, osiągnął na autodromie w Fulford na Florydzie nowy rekord światowy, przebywając 300 mil ze średnią szybkością 217 km. na godzinę.

Kronika

PIŁKA NOŻNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.
KATOWICE, 28 lutego. — Zawody o mistrzostwo kl. A przyniosły następujące wyniki: Ruch — FC Katowice 4 : 1 (4 : 1), Amatorski KS — Załęże 3 : 1, Iskra (Sie-mianowice) — Pogoń 6 : 4.

BIEG NA PRZEŁAJ DLA PAŃ.

WARSZAWA, 28 lutego. — Odbił się tutaj bieg na przełaj dla pań. Trasa bie-gu wynosiła 700 mtr. Bieg wygrała War-czka z Warszawianki w czasie 2 m. 49 sek., 2) Sosnińska (Skra), 3) Zarzeczka (Sok).

ZAWODY NARCIARSKIE W HOLL-MENKOLLEN.

OSLO, 27 lutego. W dniu wczorajszym rozpoczęły się wielkie zawody zimowe w Holmenkollen. W pierwszym dniu odbył się bieg 50 km. Zwyciężył norweg — Hel-born.

Dalsze miejsce zdobyli norwegowie, a dopiero piąte finlandczyk.

SZWALNIA

T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-a

Szyje bieliznę

męską, damską, dzieciinną i pościelową oraz

KOŁDRY i ABAZURY.

DZIERGANIE DZIUREK, kryte szycie, мережки, ażurki, haft, zna-czenie i plisowanie.

PIERZE i PUCH

i pościel na zamówienia.

Ceny przystępne.

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50

Tel. 21-36.

Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.

8455-10

Informacje o wszystkich tir-mach w Łodzi zawiera księga

„Podręczny rejestr handlowy”

W tekście do 200 oryginalnych faksymilji podpisów wykonanych kliszowo.

Cena 30.— złotych.

Żądać wszędzie! = Żądać wszędzie!



Dziś i dni następnych!

Początek o g. 3, ostatni seans o g. 10-ej.

Obraz wytwórni i własnością First National Pictures, New-Jork — Warszawa.

Arcydzieło reżyserji — Dymitra Buchowieckiego p. t. „GRAUSTARK” produkcji 1926 roku

„MEZALJANS”

Wspaniały romans współczesny. Koncertowa gra, wspaniała wystawa, fascynująca treść, składa się na ten niezwykle o wszech-swiatowej sławie obraz.

W rolach głównych: NORMA TALMADGE i E. O. BRIEN

Nad program: „JA CHCĘ DO DOMU” oryginalna Kome-dja w 2-ch aktach



Dziś i dni następnych!

Arcydzieło słynnej wytwórni First-National-Pictures w New-Jorku

Dziewczynasz „Zakazanej Dzielnicy”

Sensacyjny dramat życiowy w 8-iu aktach.

„Zakazana Dzielnica” w Singapore--to miejsce banicji „kobiet z przeszłością”, to dzielnic.a wyrzutków społeczeństwa, to poleć za miastem, dokąd zostają zesłane kobiety zbyt swawolne i lekkomyślne. a czasem kobiety niewinne i uczciwe. „Zakazana Dzielnica”—to piekiło na ziemi

W rolach głównych: Doris Kenyon oraz Lloyd Hughes

PONADTO: PONADTO:

Arcywesoła groteska amerykańska w 2 aktach.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. BAJGELMANA.

Błędy, które się mszczą...

Drobne oszczędności na organizacji zagranicznej służby gospodarczej przyniosły olbrzymie szkody

Nigdy może tak dotkliwie nie odczuł organizm gospodarczy braków naszej zagranicznej służby gospodarczej, co w okresie kryzysu, zwłaszcza zaś ostatnio, gdy wzmoczenie eksportu stało się niezbędnym warunkiem opanowania wstrząsów w życiu ekonomicznym i przemysłowym kraju.

W złotym okresie inflacji o takich drobniactwach jak informacja gospodarcza i zagraniczna propaganda przemysłu polskiego — nie myślano.

Nie było to potrzebne, bo eksport opierał się o najbliższe rynki jak Rumunia, a podstawą tego eksportu, ułatwiającą wszelką kalkulację — była inflacja.

Te „siedem lat tłustych” nie nauczyły niczego przemysłu.

Nie potrafiono się przygotować do okresu stabilizacji waluty, umożliwiając wskutek tego powstanie kryzysu w rozmiarach wprost potwornych. Problemem tworzenia dróg dla polskich przemysłów eksportujących był lekceważony zarówno przez sfery przemysłowe, jak i rząd i to od pierwszych chwil organizacji państwowości naszej i formowania się zagranicznej służby polskiej, a nikt nie pomyślał, jakie się kiedyś w kierunku zasilenia jej czynnikami o funkcjach gospodarczych pojawiały, znikły, kiedy się w swoim czasie wzięto do szerokiego, a nie przemysłowych redukcji na placówkach zagranicznych.

Czy atoli oszczędności te opłaciły się państwu w rezultacie — wątpliwe wolno. Dziś mszczą się one dotkliwie, zwłaszcza kiedy idzie już nie tylko o realne i źródłowe informacje gospodarcze, dotyczące się kwestii, związanych z międzynarodową polityką gospodarczą, ale kiedy z chwilą zachwiania się naszego bilansu handlowego konieczność wzmocnienia akcji zyskiwania rynków i dróg zbytu dla produkcji naszej stała się jednym z najważniejszych zadań naszej myśli gospodarczej.

Nasza służba gospodarcza zagranicą opiera się w tej chwili na placówkach radców handlowych (Paryż, Berlin, Londyn, Rzym, Konstantynopol, Moskwa, Waszyngton i wreszcie projektowany Bukareszt), bezpośrednio na poselstwach i na konsulatach. Według budżetu na rok 1926, mamy posiadać 56 konsulatów, prócz tego poszczególne poselstwa, z wyjątkiem Pragi, Rygi, Berlina, Moskwy, Bukaresztu i Angory, obejmują oddziały konsularne.

I tam, gdzie placówki nasze mogą pracować intensywnie, gdzie są mniej zawalone robotą manipulacyjno-biurową, gdzie na czele ich stoją właściwi ludzie, tam znacząco przyniosły korzyści i widoczne ich oddziaływanie.

Braki i niedostateczne przygotowanie do tej pracy ujawnia instytut eksportowy, w tym zakresie i tym służący celom, jak się to planuje.

Wówczas, gdy służba zagraniczna będzie, siłą rzeczy, musiała się przystosowywać do wysiłków centralnego instytutu, znajdzie tam jednolitą linię programową, a zarazem wypadkową tych usiłowań — wówczas dopiero okaże się jak upodobał sobie, jak słabo dostosowane są placówki zagraniczne do olbrzymich zadań gospodarczych.

Trudno wymagać od konsula wyczerpującej odpowiedzi na jakiś bardziej zawiły temat, dotyczący możliwości handlowych lub innych gospodarczych, jeśli się wie zgóry, że musi on dla zdobycia informacji osobiście interweniować w firmach, urzędach lub instytucjach, a potem zdoby-

te w ten sposób informacje osobiście (w braku maszynistki) napisać. Tak n. p. konsul, położony w jednym z najważniejszych punktów gospodarczych Europy, zaabsorbowany czynnościami paszportowo-urzędowymi, ma tylko dwie siły manipulacyjne, a konsul sam pisze na maszynie normalną i nadzwyczajną korespondencję, zresztą poza godzinami biurowymi.

Stosunki podobne panują w przeważnej części konsulatury, nie rozporządzaających żadnymi funduszami na robotę gospodarczą (wykluczono tu propagandę, jako czynność, którą mogą prowadzić tylko

poselstwa); podobne bardzo są w poselstwach, gdzie często trzeba rozstrzygać niełatwe sprawy handlowe i finansowe, nie posiadając po temu prócz dobrej woli i zapału żadnych innych elementów. Ba — nawet twórcy w zakresie roboty gospodarczej zagranicą najwyższego typu — radcy handlowi, nie posiadając pomocników, wykonawców, mężów zaufania i płatnych informatorów, nie mogą mimo narzeczliwych wysiłków tkwić tak silnie w żywym toku interesów gospodarczych, danego środowiska jakby tego wymagały nadzieje naszego gospodarstwa, wiążące się z działalnością tych placówek. P. H.

Sytuacja na rynku walutowym bez zmiany

Dzień wczorajszy na rynku walut obcych przeszedł bez poważniejszych zmian. Oficjalny kurs dolara na giełdzie warszawskiej uległ nieznacznej zmianie, natomiast kurs pozagiełdowy pozostał niezmienny, wykazując w ciągu dnia drobne odchylenie spowodowane ustosunkowaniem się podaży do popytu. Na łódzkim rynku walut obcych w godzinach porannych panowała słaba tendencja dla dolara, kurs zaś

wynosił 7.75 w płaceniu, 7.78 w oddawaniu. W godzinach popołudniowych dało się zauważyć zmniejszenie materiału dolarowego w podaży, co wywołało lekkąwyżkę do poziomu 7.80 w płaceniu, 7.82 w oddawaniu. Z Warszawy komunikują o cokolwiek wyższym poziomie kursu prywatnego, mianowicie 7.85. Bank Polski ofiarował wczoraj za dolary 7.68

(rz)

Łódzkiemu przemysłowi grozi ruina jeśliby rząd zaakceptował żądania niemieckie

Niemcy chcą zalać rynek swymi wyrobami

W dniu jutrzejszym udają się do Warszawy przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego, aby przedłożyć min. przem. i handlu swe stanowisko dotyczące niemieckich żądań celnych. Według dotychczasowych informacji stwierdzić można, że pójście na rękę żądaniom niemieckim spowodowałoby upadek przemysłu włókienniczego. Stawki celne na tkaniny wełniane, bawełniane i półwełniane kwestionowali Niemcy w małym stopniu, żądając natomiast olbrzymich ustępstw na gotową

konfekcję. Cło na te przedmioty byłoby znacznie niższe od cła, jakie należałoby płacić za sam tylko zawarty w nich towar. Spowodowałoby to zupełne skurczenie się produkcji krajowego przemysłu włókienniczego. Na te momenty zamierzają wskazać na jutrzejszej konferencji przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego, a według informacji ze źródeł miarodajnych czynniki rządowe postulaty ich zamierzają uwzględnić.

W handlu wyrobami jedwabnymi sezon zapowiada się bardzo pomyślnie

Na rynku wyrobów jedwabnych zapowiada się ostatnio znaczne ożywienie, tak, iż sezon letni zapowiada się pomyślnie. Producenci wyrobów jedwabnych, nie mogąc przewidzieć, jak ukształtuje się sytuacja na rynku, nie przygotowali zapasów towarów, wskutek czego daje się odczuć brak wielu artykułów.

Popytem cieszą się prawie wszystkie gatunki wyrobów z jedwabiu sztucznego i prawdziwego, szczególnie zaś poszukiwane są materiały używane na palta damskie, jak „double-fass”, „double-fav” i inne.

Wskutek dużego popytu, producenci otrzymują za swe wyroby część należno-

ści w gotówiznie, przeciętnie zaś warunki sprzedaży przedstawiają się w ten sposób, iż 30 — 40 procent należności regulowane są gotówką, reszta weksłami z terminem 70 do 90 dni.

W związku z dużym zapotrzebowaniem wyrobów jedwabnych dało się zauważyć zwiększenie ilości dni pracy w większości fabryk wyrobów jedwabnych.

Ceny w tegorocznym sezonie letnim są niższe od cen z roku ubiegłego, a różnica ta wynosi od 10 — 15 procent.

Zniżka cen powstała wskutek potaniań surowców, w pierwszym zaś rzędzie sztucznego jedwabiu. (2)

Zniżka podatku obrotowego na tkaniny wszelkiego rodzaju

Poseł Wartalski (Zw. Lud. Nar.) po uprzedniej rozmowie z ministrem Zdziachowskim przedstawił dyrektorowi departamentu podatków i opłat postulaty naczelnej rady kupiectwa polskiego, dotyczące obniżenia stopy podatku obrotowego w handlu hurtowym do 1 proc.

Na wspomnianej konferencji uzgodniono opinię, iż wniosek przedstawiony w tej sprawie ministrowi skarbu, winien obejmować następujące grupy towarów:

I. Wszelkie artykuły żywnościowe

nie wymienione w załączniku do art. 7 ustawy i poz. 20 rozporządzenia wykonawczego, za wyjątkiem zagranicznych świeżych owoców.

II. Skóry wszelkie wyprawione.

III. Papier i tektura.

IV. Metale pospolite i półszlachetne, za wyjątkiem wyrobów z nich.

V. Tkaniny wszelkie (specjalny okólnik ministerstwa dodatkowo wyjaśni, iż przez przedzę rozumie się również nici, oraz bawełnę nitkowaną).

Protesty, protesty, protesty!

Następujące firmy dopuszczają do protestu swe weksle:

Wajsberg Jubiel (Warszawa), M. Hohensztanol, L. Wasserteig, Cedzyńska, firma „Kofacz”, Frunelsztajn Icek, Rajkiewicz Piotr, Sterling, Wyrzykowska M., Dawid Weichselfisch, Gotlib i Wajnsztajn, W. Hecht i S-ka (Poznań), Szlapocznik

(Pińsk), Ch. Rabin i Syn (Białystok), Stan. Kiedrowski (Lipusz—Pomorze), Sylberblatt (Wilno), M. Merin (Sosnowiec), J. Rozenberg (Grodno).

Otwartych rachunków nie płać: M. Diamant (Leszno), L. Warszawski (Wrocław).

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 1-go marca (Pat). Ny dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7.67
Franki franc. —

CZEKI

Belgia —
Holandia —
Londyn 37.70
N. York 7.70
Paryz 28.60
Szwajcaria 147.27
Wiedeń 107.92
Włochy 30.90
Sztokholm —
Kopenhaga —
Praga 22.65
Szwajcaria 147.27
Pożyczka dolarowa 66.—
10 proc. pożyczka kolejowa 124.—
Pożyczka konwersyjna 35.—
8 proc. pożyczka złota 100.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 24.05

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 32.50

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 22.40
złotowe 33.30

Giełda akcyjna

Bank dyskontowy 4.85—4.95
Bank Polski 61.75—61.25—61.40
Bank zachodni 0.85
Bank handlowy 1.65—1.75
Firley 0.33—0.35
Węgiel 2.60
Lilpop 0.63—0.64—0.62
Norblin 0.81—0.82
Parowozy 0.22
Rudzi 0.91—0.92—0.88
Zawiercie 8.50
Borkowski 0.47—0.49—0.48
Cukier 2.30—2.32—2.30
Łazy 0.06—0.07
Nobel 1.40—1.35
Modrzejów 2.10—2.20
Ostrowieckie 5—4.95—5
Rohn i Zieliński 0.13
Starachowice 0.97—0.99—0.98
Żyrardów 8.50
Haberbusch 5

Notowania złotego.

W dniu 1 ym marca 1926 r.

Za 100 złotych:
Londyn 58.—
Zurich 64.50
Berlin 54.12—54.78
wypł. na Warszawę 54.11—54.29
Gdańsk 66.42—66.58
wypł. na Warszawę 67.29—67.46
Wiedeń czeki 91.25—92.70
Praga 447.
Ryga 66.00

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 1-go marca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano wg. listach gdańskich:

100 marek Rzeszy 125.50—125.850
100 złotych polskich 66.42—66.58
100 dolarów 517.60—518.90
wypł. na Warszawę 67.29—66.46

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 1-go marca. (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork 4.8600
Holandia 12.1400
Francja 151.40
Belgia 103.95
Włochy 121.—
Niemcy 20.41
Hiszpanja 34.48
Portugalia 2.53
Dania 18.7000
Szwecja 18.1100
Norwegia 22.4300
Helsingfors 195.00
Praga 164.7
Warszawa 38.—

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 1-go marca (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn 131.50
N. York 27.01
Belgia 122.70
Hiszpanja 350.62
Szwajcaria 525.50
Włochy 108.10
Holandia —
Dania —
Norwegia —
Rumunia 11.50
Szwecja 72.4—

Zwyzka akcji „Zawiercie”

(o) W ostatnim okresie na giełdzie wykazywały jedynie akcje „Zawiercie” o 12 i pół procent, wszystkie inne główniejsze efekty wykazały w porównaniu z tygodniem ubiegłym spadek kursu.

Nowe zakupy rosyjskie

Rosyjski syndykat lniany zamierza w bieżącym roku zwiększyć znacznie eksport lnu zagranicę.

Według obliczeń syndykatu, wartość lnu przeznaczoną na eksport wyraża się cyfrą 5 milionów funtów szterlingów, głównym zaś odbiorcą ma być przemysł czeskosłowacki (2)

Wobec nadzwyczajnego powodzenia i ze względu na liczne zgłoszenia związków społecznych i szkół

WYSTAWA PALESTYŃSKA

ul. Moniuszki 1. Tel. 48-49

została przedłużona do dnia 7-go marca r. b. włącznie. Termin ten jest ostateczny i nieodwołalny.

Korzystajcie tedy z tej wyjątkowej okazji i odwiedźcie wystawę.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10-ej rano do 11-ej wiecz.

1150-1

Wejście Zł. 1.—, dla dzieci i młodzieży szkolnej — 50 groszy.

ORKIESTRA FILHARMONICZNA w Łodzi
Dyrektor: **ALFRED STRAUCH.**

SALA FILHARMONJI.

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 marca 1926 r., o g. 8.30 wiecz.

IX-ta SYMFONJA

BEETHOVENA

Dyrekcja: **EMIL**
MŁYNARSKI

SOLIŚCI:

ABELA COMTE-WILGOCKA (Sopran)
MARJA TRAMPCZYŃSKA (Alt)
ADAM DOBOSZ (Tenor)
Aleksander MICHAŁOWSKI (Bas)
oraz chóry Tow. śpiewaczego „HAZOMIR“.

Udział w koncercie bierze 180 osób. 115-1

Bilety od 2 zł. do 10 zł. już do nabycia w kasie Filharmonji.

OBWIESZCZENIE

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości zajętych u niżej wymienionych dłużników, dnia 6 marca 1926 roku, między godziną 10 rano, a 4 po południu:

1. Borzęcka Eleonora, Zachodnia 39, meble i urządzenie sklepowe, cena szacunk. zł. 150.
2. Brajer i Majewski, 6 sierpnia 49, meble, cena szacunk. 940.
3. Bielenki Leon, Gdańska 67, drzewo materiałowe, cena szac. zł. 1000.
4. Bacharjer S. M., 28 p. Strz. K. 15, meble, cena szacunk. 700.
5. Baruchin H. i S-ka, N.-Cegielniana 315, 2 warsztaty mechaniczne tkackie, cena szacunk. zł. 30.
6. Bornstein Jakób, Piotrków k. 21, kretony w różnych kolorach i 40 sztuk towaru białego, cena szacunk. zł. 275.
7. Burakowski Maks, Piotrkowska 37, 15 lamp żyrandoli do światła elektrycznego, cena szacunk. zł. 1400.
8. Bande Hersz Mojżesz, Piotrkowska 33, 88 sztuk towaru bawełnianego i urządzenie sklepowe, cena szacunk. zł. 2290.
9. Dyszkin Sender, Piotrkowska 25, meble, cena szacunk. zł. 735.
10. Ewigkeit Szmul, Piotrkowska 47, meble, cena szacunk. zł. 93.
11. Förster Herman, Piotrkowska 45, buciki męskie i pantofle damskie (lakiery), cena szacunk. zł. 900.
12. Fajwlowicz B-cia A. i N., Piotrkowska 33, 60 sztuk towaru wełnianego, cena szacunk. zł. 6000.
13. Goldszajn Berek, Piotrkowska 33, meble, cena szacunk. zł. 300.
14. Goldsobel I, Piotrkowska 27, meble, cena szacunk. zł. 210.
15. Calle za F-me Heiman i Calle, Zawadzka 16a, meble, cena szacunk. zł. 385.
16. Henig Wł. i S-ka, Piotrkowska 29, 70 sztuk lamp elektrycznych i gazowych, cena szacunk. zł. 300.
17. Ieckson Leib, Piotrkowska 19, urządzenie sklepowe, 3 sztuki wełnianego towaru i kretony, cena szacunk. zł. 702.
18. Mandelgrin Chaim, Al. 1 Maja 52, meble, cena szacunk. zł. 42.
19. Michel Henryk i Syn, Gdańska 80, 4 maszyny mechaniczne tkackie, cena szacunk. zł. 1800.
20. Oelsner i Baugiertel, Gdańska 48, 2 biurka i maszyna do pisania, cena szacunk. zł. 300.
21. Patrikijeff N., Piotrkowska 73, meble, cena szacunk. zł. 580.
22. Rudiak Pejsach, Zielona 33, meble, cena szacunk. zł. 280.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji
147-1

KIEROWNIK URZĘDU:
(—) **PODMUNICKI.**

Zawiadomienie.

Podajemy niniejszem do łaskawej wiadomości Sz. Klijenteli, że z dniem 1 marca r. b. uruchomiliśmy dział

Ekspedycji krajowej i posyłek pocztowych

kierownikiem którego został p. Salomon Birz. Przyjmujemy ładunki wagonowe i drobnicowe do wszystkich stacji Rzeczypospolitej.

Leon Rappaport i S-ka

1155-1

Łódź, Południowa № 44-46. Tel. 146 i 186

Zagubiony został kwit

na 10 dolarówek i Zł. 250.—, wydany przez Łódzką Elektrownię dnia 16/IV 1924 r. Takowy niniejszem unieważniamy.

1159-1 Fogel i Wróblewski.

Wszyscy mogą się uczyć!

ANGIELSKIEGO i FRANCUSKIEGO metodą Berlitz. Oplata miesięczna tylko zł. 7.50. Zapisy codz. od 5-8 w Gimnazjum, Wólczańska 25. Lingwistka R. Berman-Singerowa. 978-4

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa Pielegnowania Chorych

„Bykur Cholimi Komitet Uzdrawiska“

podaje do wiadomości p. p. Członków, że Ogólne Zebranie odbędzie się w lokalu Tow. ul. Cegielniana 57., w dniu 14 marca 1926 r. o godzinie 11 rano z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie posiedzenia § 29.
- 2) Wybór Prezydium Ogólnego Zebrania.
- 3) Odczytanie protokołu Ogólnego Zebrania w roku 1925.
- 4) Działalność T-wa w roku sprawozdawczym 1925.
- 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1926.
- 6) Wybory Zarządu i Kom. Rewizyjnej.
- 7) Wnioski Ogólnego Zebrania i Zarządu.

UWAGA: Jeżeli Ogólne Zebranie nie odbędzie się w pierwszym terminie, to następne, już prawomocne, odbędzie się tegoż dnia, w tymże lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 4-ej po południu bez względu na liczbę przybyłych Członków na mocy § 29. 1128-1

Łódź, dnia 28 lutego 1926 r.

Dyrekcja koncertów: **Alfred Strauch.**

SALA FILHARMONJI

PIĄTEK, d 5 marca 1926 r. o g. 8.30 w.

8-my KONCERT

z cyklu „Mistrzowskich Koncertów“

Wykonawca programu:

JÓZEF SLIWIŃSKI

(Fortepian)

Program: SCHUMANN: Faschischwak. SCHÜBERT-LISZT: Der Müller und der Bach. LINDENBAUM: Liebesbotschaft. ERIKONIG LISZT: Sonata 125 del Petrarca. ROSSINI-L. SZ. Tarantola. VENEZIA e NAPOLI. CRUI. IN: Barcarola. 4 etudy: Cis-moll, E moll, As-dur. CLÉMENT VAISE: As-dur 4 mazurki: F moll, A-moll, F moll i H-Dur. Ballada As dur. Polonez Fis moll.

Bilety od 1 zł. do 6 zł. już do nabycia można w kasie Filharmonji od godz. 10.30 do 1.30 oraz od g. 8.30 do 7 w.

DO 30% taniej kupuje się tylko u mnie

wszystkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania, nowe oraz okazjne. Również za miana i kupno maszyn. Taśmy, karka i wszelkie przybory. Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów. Nauka pisania na maszynie.

Adolf GOLDBERG
Andrzeja 1, I piętro. Telef. 37 54

oszukuję kupna

placu

pow. około 1000 m kw z małym domkiem lub bez. Zgłoszenia do „Głosu“ pod „R S“ 152-1

Poszukuję

mieszkania

3-4 pokojowe, z wygodami, wprost od gospodarza. Oferuję z podaniem warunków do „Głosu“ pod „L. D.“ 1135-1

DYWAN

Smyrna 2x4 oraz obrazy: Hofmana, Klimowskiego, Seredyńskiego, Wodzinowskiego i Uziębły tanio do sprzedania. Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I p, front, tel. № 21 61

Dr. med.

T. FUCHS

Choroby wewnętrzne
przyjm. 5 — 5 pp.
Narutowicza 9.
10.9-1

Aczkolwiek! czemu nie? Wzrost! istotnie można też

upiększać pokoje:

Firanki w najlepszych gatunkach w cenie zł. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12 i 15 za metr jak również odpasowane okna. Kapy, kołdry pluszowe, wata, pikowe, obrusy białe, kolorowe, ręczniki, prześcieradła, podpinki do kołder, purpur materacowy i wiele innych towarów poleca.

Leon Rubaszkin

Kilińskiego 44, tel. 56-48.

Najwygodniejsze warunki.

WĘGIEL

w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań. Gwarantujemy gatunek i wagę.

Punktualna dostawa.

JAN KORAL

ul. Kolejna № 2 (róg Sienkiewicza)

Telefon 45 51. 541-4

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne, cza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla otiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

STUDENT

udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, na prawo, druga brama, godzina 7. 1131-2-n

SPRZEDAŻ i KUPNO

SPRZEDAM

samochód 6-osobowy, otwarty, marki Talbot. 20x30 H. P. po generalnym remoncie, prawie jak nowy. Wiadomość ewentualnie: ul. Aleksandrowska nr. 80. skład win. 1079-3-k

SPRZEDAM

tremo, szafę, otomane, stół, krzesła. Piotrkowska 189-9. 1091-3-k

BILARD

kręgielkowy tanio do sprzedania, wiadomość: Piotrkowska 92. Mleczarnia udziałowa. 1075-2-k

KREDENS,

stół, krzesła, łóżka, otomane, szafy, biurko sprzedam tanio. Radwańska 17, m. 3. 1065-3-k

KUPIĘ

duży dywan. Oferty do adm. „Głosu“ sub „Gółowska“.

LOKALE, MIESZKANIA

ODDAM

lokal, składający się z 7-miu pokoi w centrum miasta. Oferty do adm. „Głosu Polskiego“ sub A. B. 1140-1-m

DONIESIENIA ROZMAITE

AI PANI

dzisiaj bez koszulki... Wielki wybór damskiej i męskiej bielizny, pończoch, skarpetek, krawaty. Pracujemy na raty. Leon Rubaszkin, Kilińskiego nr. 44. 2-1-d

AI UPIEKSAJCIE

wasze pokoje! Firanki od metra, odpasowane, kapy pluszowe, pikowe, gobelinowe. Kołdry wata. Podpinki. Pracujemy na raty. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3-1-d

KOMPLETY NAUCZANIA BATIKU,

haftu, korpcekarstwa i wszelkich innych robót ręcznych. Zapisy do 6 po poł. w pracowni artystycznej. Karola 8 m. 6. 1074-2-d

NIEPRAWNIE

przywłaszczony weksel na sumę zł. 770, z mego wystawienia na zlecenie Teodora Józefa Preisa, unieważniam. Ostrzeżam przed nabyciem. Bronisław Smigiel, Łódź, Targowa 33. 1135-3-d

INTERESY HANDLOWE

SKLEP

z mieszkaniem do odstąpienia. Wólczańska 222, m. 1. 1045-5-h

ZAGUBIONE DOKUMENTY

WŁADYSŁAW WIECZOREK

zagubił paszport niemiecki, wydany z gm. Nowe Choiny. 1090-2-z

ZIELIŃSKIEMU ALEKSANDROWI

skradziono legitymację zapomożową nr. 9157. 1138-1-z

GIEŁDA PRACY

DLA MOJEJ SŁUŻĄCEJ

pracownice i uczelniej dziewczyn poszukuje prasy. Umie gotować, prać, prasować i cerować. Wypracowanie bardzo skromne. Wiadomość w „Głosu Wieczornym“ od 3 do 5 po południu.

KOMPLETY NAUCZANIA

batiku, haftu (ręcznego i maszynowego), koronkarstwa i wszelkich innych robót ręcznych. Zapisy w pracowni artystycznej, Karola 8, m. 6, do 6-ej popol. Przyjmuje się suknie do haftowania, malowania, aplikowania i wyszywania pa-ciorkami. 812-2

MŁODA

inteligentna paniąka, znająca robotki ręczne, zgodziłaby się do dzieci, chętnie na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Paniąka“ do „Głosu Polskiego“. 1050-4

ZDOLNA KRAWCOWA

poszukuje pracy w prywatnym domu. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 83, m. 34, prawa oficyna, drugie wejście, II piętro. 1043-1

AGENTÓW

na wysoką prowizję przyjmie. Wiadomość w stolarni, Napiórkowskiego 7. 1145-1

POTRZEBNA

zdolna podręczna do kapeluszy, Sienkiewicza 52 m. 2. 1143-1

OSOBA INTELIGENTNA

potrzebna do dzieci i do pomocy w gospodarstwie. Narutowicza 9 m. 8 od 4 do 7. 1142-1

REPERUJE

wszelką bieliznę starannie i niedrogo, jak również przyjmuję do szycia nowa bieliznę. Piotrkowska 255, I oficyna, II piętro, m. 42.